

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

LÓDŹ, SOBOTA 13 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 12

Załoga ZPB im. Armii Ludowej wzywa do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym na rok 1951

Schody wiodące do obszernej sali, położonej nad wątkarnią ZPB im. Armii Ludowej, dudniły bez przerwy krokami setek robotników. Pięły się do góry stare tkaczki, pracujące tutaj już niejedną dziesiątkę lat, żwawo przeskakiwały po kilka stopni młode dziewczęta, które od niedawna dopiero rozpoczęły robotę przy krosnach, czy obracznikach. Sała — dawna hala fabryczna — zapęchła się w mgnieniu oka. Nie brak nikogo z pierwszej zmiany. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że ważne słowa padną na zebraniu. Szmer oczekiwania, niecierpliwość przechodzi wśród zebranych. Wzrasta uczucie radosnego podniecenia...

MINOWEGO WYKONANIA PLANU ROCZNEGO.
Twardo, po robociarsku, wzywa do tego towarzyszy pracy tkaczka **MARIA MAROSZEK** — obecnie instruktorka.
— Nie damy się, towarzysze. Podnieśmy wydajność naszej pracy. Cała nasza tkalnica przystąpiła już do współzawodnictwa o zwiększenie wydajności. Socjalistyczne współzawodnictwo pracy poprowadzi nas do zwycięstwa!
ZMP-owice Budzyn wzywa młodzież do zwiększenia wysiłków.
— Niech młodzieżowe brygady pokażą, co potrafią. Niech postawią sobie zadanie: pracować dziś lepiej, niż wczoraj, a jutro — lepiej, niż dziś.
Z pomocą załodej w wykonaniu jej zobowiązań przyjdzie administracja zakładów. **Tow. Rogoziński** w tej

imięni przyrzeka stosować wszelkie usprawnienia i ułatwienia, aby inicjatywa robotników mogła się rozwinąć szeroko i pomyślnie, aby skutecznie mogli oni walczyć o plan, o pokój, o socjalizm.
I znów wybuchają na sali okrzyki. Na cześć pokoju, na cześć Wielkiego **STALINA**, Wodza światowego obozu pokoju, na cześć Prezydenta **BIERUTA**.
Gdy przedstawiciel rady zakładowej odczytuje tekst rezolucji, zebrani słuchają z zapartym tchem. Takie właśnie postawili przed sobą za dania. W ten właśnie sposób rozpoczynają nowy rok.
Wszyscy jednogłośnie przyjmują rezolucję. Jeszcze kilka serdecznych słów **Tow. Simowej**, słów, które rozgrzewają do pracy, do walki i robotnicy opuszczają salę.
A druga zmiana już wjeła w życie zobowiązania, jakie tutaj przed chwilą padły. W fabrycznych halach wykują się dzienny plan produkcyjny.

Wezwanie do załóg zakładów przemysłu włókienniczego

My, pracownicy **ZPB IM. ARMII LUDOWEJ** na masowym zebraniu w dniu 12 stycznia 1951 roku stwierdzamy i uchwalamy, co następuje:
W roku 1950, pierwszym roku Planu 6-letniego, odnieśliśmy sukcesy z których jesteśmy dumni, a mianowicie: **WYKONALIMY PRZEDTERMINOWO PLAN PAŃSTWOWY WE WSZYSTKICH DZIAŁACH PRODUKCJI, A WE WSPÓŁZAWODNICTWIE MIĘDZY Zakładami PRZEMYSŁU Bawełnianego ZDOBYLIŚMY PIERWSZE MIEJSCE I SZTANDE PRZECHODNI ZA I I II KWARTAŁ 1950 ROKU, WRESZCIE ZDOBYLIŚMY TYTUŁ I SZTANDE PRZECHODNI PRZODUJĄCEGO Zakładu PRZEMYSŁU Włókienniczego.**

Wyniki i sukcesy roku 1950, uzyskane przez nasze zakłady, noszące chlubną i zobowiązującą nazwę im. Armii Ludowej, zdobyły nam podziękowanie, uznanie i życzenia **MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO**. Życzenia **Marszałka Polski** zobowiązują nas również do dalszych wysiłków dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, wzmocnienia gospodarczego i obronnego potencjału Polski, a tym samym zwiększenia udziału w dziele zabezpieczenia pokoju światowego.

Świadomi historycznej roli i znaczenia Planu 6-letniego oraz możliwości jego przedterminowego wykonania

WZYWAMY ZAŁOGI WSZYSTKICH Zakładów PRZEMYSŁU Włókienniczego DO UDZIAŁU W SOCJALISTYCZNYM WSPÓŁZAWODNICTWIE Z NAMI O TYTUŁ PRZODUJĄCEGO Zakładu PRZEMYSŁU Włókienniczego.

Jako elementy i kryteria tego socjalistycznego współzawodnictwa wysuwamy:

- 1 100-procentowe wykonanie indywidualnych baz, jako podstawa do wykonania planów produkcyjnych.
- 2 100-procentowe i przedterminowe wykonanie okresowych planów produkcyjnych ilościowych, asortymentowych i jakościowych.
- 3 Obniżenie wskaźnika postojów.
- 4 Obniżenie wskaźnika braków produkcyjnych.
- 5 Podwyższenie udziału współzawodniczących indywidualnie i zespołowo.
- 6 Obniżenie wskaźnika nieobecnych.
- 7 Podniesienie poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy.
- 8 Stosowanie w zakładach usprawniających i racjonalizatorskich systemów, wypróbowanych w Związku Radzieckim.
- 9 Podniesienie rentowności zakładów.

Jesteśmy przekonani, że nasze wezwanie zostanie podjęte przez wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, a **CRZZ** przeprowadzi przy końcu roku ocenę wyników.

Jesteśmy pewni, że współzawodnicząc o realizację budowy socjalizmu, ujawnimy i wykorzystamy istniejące jeszcze rezerwy i możliwości produkcyjne naszego przemysłu, a tym samym przyspieszymy **WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO**, budującego zręby socjalizmu w Polsce Ludowej, zapewnającego nam pokój i radosną przyszłość.
NIECH ŻYJE PREZYDENT RP. BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE WÓDZ ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI!

NIECH ŻYJE WÓDZ KLASY ROBOTNICZEJ CAŁEGO ŚWIATA I CHORAZY POKOJU JÓZEF STALIN!!!

Pod dyktando Trumana

Faszystowskie zarządzenia Plevena wywołały powszechne oburzenie we Francji

PARYŻ (PAP). — Prasa demokratyczna komentuje sens uchwał przyjętych na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów dnia 10 stycznia, wiążące te uchwały z wizytą gen. Eisenhowera w Paryżu i z coraz większą zależnością obecnego rządu francuskiego od imperialistów amerykańskich.

Na posiedzeniu tym postanowiono zastosować surowe sankcje w stosunku do uczestników patriotycznego strajku i manifestacji protestacyjnych przeciwko gen. Eisenhowerowi, m. in. wobec członków delegacji, które dotarły do hotelu „Astoria” i wreczyły tam rezolucję protestującą przeciwko polityce przegotowania wojny i zbrojenia Niemiec Zachodnich.

Odnośna uchwała Rady Ministrów oświadcza: „Osoby, które brały udział w manifestacji z dnia 9 stycznia winny być niezwłocznie zwolnione ze swych funkcji i pociągnięte do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a wszyscy cudzoziemscy uczestnicy manifestacji winni być natychmiast wydaleny z Francji”.

Jednakże wiadomość o tych represyjnych zarządzeniach wywołała je-

dynie ogromne oburzenie wśród mas pracujących i całej ludności Paryża i prowincji.

Dziennik „Ce Soir” podkreśla skandaliczny charakter tych zarządzeń. Niewolnicza uległość obecnego rządu wobec Ameryki — stwierdza dziennik — wywołała w całym kraju pogardę i nienawiść.

15 robotników arsenału w Levallois, 3 robotników z Courdevoile i 5 z Rueil zostało zwolnionych z pracy za udział w strajku patriotycznym przeciwko pobytowi Eisenhowera w Paryżu. Wśród osób aresztowanych za udział w manifestacji przed hotelem „Astoria” znajdowali się republikanie hiszpański Garcia Aresztowanie to wywołało jednak takie oburzenie opinii publicznej, że policja musiała go uwolnić.



Przedownica pracy, instruktorka **tow. Maria Maroszek** wzywa załogę do podniesienia wydajności pracy w ramach nowego współzawodnictwa.

Depesza Generalissimusa Stalina do Rządu RP i premiera Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
JOZEF CYRANKIEWICZ
Warszawa

Serdecznie dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam osobście, Towarzyszu Premierze, za serdeczne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

Problem Niemiec i Japonii na lutowej sesji Światowej Rady Pokoju

GENEWA (PAP). — W dniu 11. bm. zakończyły się w Genewie obrady Biura Światowej Rady Pokoju, które toczyły się tam pod przewodnictwem prof. **JO-LIOT-CURIE**. Wydany został komunikat treści następującej:
„Biuro Światowej Rady Pokoju obradowało w Genewie w dniach 10 i 11 stycznia 1951 r. pod przewodnictwem Fryderyka Joliot-Curie. Biuro wysłuchało sprawozdań prof. Bernala i Yves Farge'a na temat zaostreżenia się sytuacji międzynarodowej oraz na temat rozwoju ruchu w obronie pokoju w duchu uchwał, powziętych na II Światowym Kongresie Obronców Pokoju.
Biuro stwierdza szeroki rozmach dyskusji i aktywnych poczynań na rzecz pokoju, podjętych w duchu za-

leceń, zawartych w orędziu II Światowego Kongresu Obronców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych.
Biorąc pod uwagę głębokie zaniepokojenie, wywołane remilitaryzacją Niemiec i Japonii wśród narodów całego świata, a w szczególności wśród ludności tych krajów, Biuro postanowiło przyspieszyć datę zwołania posiedzenia Światowej Rady Pokoju i wyznaczyło ją na 21 — 24 lutego 1951 r. W programie obrad posiedzenia znajdują się następujące zagadnienia:
1 REALIZACJA UCHWAŁ II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU.
2 POKOJOWE ROZWIĄZANIE PROBLEMÓW NIEMIECKIEGO I JAPONSKIEGO”.

JÓZEF STALIN pierwszym kandydatem do Rad Najwyższych republik związkowych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Wśród ogromnej aktywności politycznej odbywa się w ZSRR wysuwanie kandydatów na deputowanych do Rad Najwyższych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, Republiki Kazachskiej, Łotewskiej, Litewskiej, Azerbejdżańskiej, Gruzińskiej, Mołdawskiej, Tadżyckiej, Kirgiskiej i Karelo-Fińskiej.

Jak wiadomo, we wszystkich tych dziesięciu republikach związkowych wybory odbędą się 18 lutego, a w pozostałych sześciu republikach — 25 lutego.
Masowe zebrania przedwyborcze przekształcają się w manifestacje ogromnej miłości i oddania narodu radzieckiego ojczyźnie socjalistycznej, partii komunistycznej i Wielkiemu Stalinowi. Jako pierwsza, narody po tężnego Związku Radzieckiego wysunęły kandydaturę genialnego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — **STALINA**.

Imię towarzysza Stalina jest bliskie i drogie każdemu patriocie radzieckiemu, każdemu uczciwemu człowiekowi na całej kuli ziemskiej — oświadczył na zebraniu przedwyborczym załogi zakładów remontu lokomotyw w Tbilisi inż. Szanidze. 50 lat temu Wielki Stalin organizował na terenie naszej fabryki pierwsze podziemne kółka marksistowskie i założył podstawy organizacji marksistowskich w Gruzji i na Zakaukaziu. Jestem przekonany, że wyrazem myśli wszystkich robotników naszych zakładów i mas pracujących Gruzji, jeżeli wysunie kandydaturę towarzysza Stalina na pierwszego deputowanego do Rady Najwyższej Gruzińskiej SRR.
Wysuwając kandydaturę Stalina do Rady Najwyższej Litewskiej SRR wileńska przedownica pracy Zofia Slikaite oświadczyła: „W braterskiej rodzinie narodów Związku Ra-

diowskiej SRR przyrzekamy, że od mamy wszystkie swe siły i umiejętności dziełu budownictwa potężnego stwa komunistycznego”.

Z imieniem Stalina — stwierdził robotnik stalnabadzki Faizullejew — związane są wszystkie sukcesy narodu tadżyckiego, osiągnięte w budownictwie socjalistycznym. Każdy z nas z radością odda swój głos na towarzysza Stalina.
Na zebraniach przedwyborczych radzieckie masy pracujące jednogłośnie wysuwają do Rad Najwyższych kandydatury towarzyszy walki i pracy Stalina — ozołowych działaczy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego: **Mołotowa, Malenkowa, Berli, Woroszyłowa, Mikołajna, Bulganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygin i Szwerlika**.

Wysuwając kandydaturę towarzysza Stalina do Rady Najwyższej

Wojska ludowe dotarły do Tanjang Ołbrzymie straty imperialistów w Korei

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym dnia 12 bm. komunikacie naczelne go dowództwa koreańskiej armii ludowej stwierdza się, że oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, zadając wielkie straty nieprzyjacielowi.
Wojska amerykańskie i lisymanoowskie poniosły m. in. poważne straty w walkach o miasto Wondżu, które zostało wyzwolone przez wojska ludowe. W walkach tych nieprzyjacieli stracił przeszło 2.700 żoł-

nierzy i oficerów w zabitych i rannych, w tej liczbie przeszło 1.700 Amerykanów. Wzięto do niewoli 207 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów i zdobyto wiele sprzętu.
LONDYN (PAP). — Według wiadomości ze źródeł amerykańskich, punkt ciężkości walk w Korei przesunął się na odcinek wschodni. Koreańskie wojska ludowe dotarły do Tanjang — 70 km na połudn. wschód od Wondżu.

Zgromadzenie Narodowe Albanii uchwaliło ustawę o obronie pokoju

TIRANA (PAP). — Z okazji piątej rocznicy proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej w Tiranie odbyło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.
Wicepremier **Husni Kapo** wygłosił przemówienie, w którym zobrazował wielkie osiągnięcia narodu albańskiego pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracy i premiera **Envera Hodży**.
Następnie zabrał głos przewodniczący prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych — **Gogo Nushi**. Zreferował on projekt ustawy „O obronie pokoju między narodami”.

Posel Nushi podkreślił, że imperialiści amerykańscy i ich poplecznicy dążą wszelkimi sposobami do rozpętania nowej wojny światowej, lecz na całym świecie, tak samo jak w Albanii, ruch w obronie pokoju wzmagają się i rozszerza z każdym dniem. W zakończeniu Nushi wezwał członków Zgromadzenia do uchwalenia ustawy w obronie pokoju.
Wśród burzliwych oklasków projekt ustawy został jednogłośnie uchwalony.
Ustawa przewiduje, że propaganda wojenna i podżeganie do wojny stanowią ciężkie zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi i ojczyźnie.



10 bm. przybył z Paryża do Warszawy **Jan Kabaciński**, b. członek Ruchu Oporu we Francji, który został skazany przez sąd francuski na karę śmierci za wykonanie wyroku na agencie gestapo. Po zapadnięciu decyzji o rewizji procesu oraz wskutek wielkiej akcji masowej we Francji — Kabaciński został ulaskawiony po pięcioletnim zamknięciu w więzieniu. Na zdjęciu: **Jan Kabaciński** tuż po przyjeździe do Warszawy.
Foto — AR

Powrót prof. Infelda z obrad Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 bm. powrócił do Warszawy z Genewy — z obrad Biura Światowej Rady Pokoju wiceprzewodniczący Rady prof. **Leopold Infeld**.

J. Korolkow
„Nowe Niemcy”
Strona 6

Na drogach agresji i awantur Watykańsko-hitlerowską sieć szpiegostwa i zbrodni odsłonił proces trzech biskupów w Bratysławie

„Prawda“ o orędziu Trumana

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Na drogach agresji i awantur międzynarodowych“ „Prawda“ zamieszcza artykuł, w którym omawia orędzie Trumana do Kongresu.

Ton i treść orędzia Trumana do Kongresu — pisze „Prawda“ — utrzymane są w stylu historii wojennej i są pełne złośliwych ataków pod adresem Związku Radzieckiego i innych milujących pokój krajów. Orędzie żąda dalszego wzmożenia agresywnej go kursu polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Orędzie świadczy o tym, że Truman jest coraz trudniej odgrywać rolę „przewodcy“ Narodów Zjednoczonych. Po klęsce amerykańskich wojsk w Korei Truman zdaje sobie sprawę, że bez zastraszania swych sojuszników trudno mu jest zachowywać nadal swój zachwiany autorytet. Jednocześnie coraz trudniej jest amerykańskim kołom agresywnym używać flagi Narodów Zjednoczonych.

Powstaje pytanie jak długo wolno będzie Trumanowi firmować swe agresywne działania przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów autorytetem Narodów Zjednoczonych? Nowe orędzie Trumana zmierza do ścisłego określenia celu: do dalszego jeszcze zaostrzenia atmosfery psychoty wojennej w Stanach Zjednoczonych oraz do zastraszania ludzi o starych nerwach wrzaskami o jakiejś groźbie, która zawisła rzekomo nad Stanami Zjednoczonymi, żeby odwrócić w innym kierunku niezadowolone z polityki Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Diennik podkreśla dalej, że Prezydent Stanów Zjednoczonych, szukając usprawiedliwienia dla swej agresywnej polityki, wyciąga raz po raz niedorzeczne „argumenty“ antyradzieckie z lamusa hitlerowskiego.

Nie ma wątpliwości, że „laury“ Hitlera nie dają Trumanowi spokoju. Omawiając poszczególne punkty orędzia, „Prawda“ zwraca uwagę, że głównym punktem jest oświadczenie, że „po stronie USA musi być nie tylko „prawo“, lecz siła“. Powoływanie się na „prawo“ — stwierdza diennik — jest tylko efektem krasomówczym. Następnie diennik pisze m. in.:

Jeśli Truman proklamuje, że Europa zachodnia stanowi ośrodek amerykańskich planów strategicznych, to Niemcom Zachodnim przeznacza on rolę centrum tego ośrodka. Inny sio wy: — dążąc do rozgątanienia rzezi światowej dzisiejsi władcy Stanów Zjednoczonych zamierzają uczynić z Europy pole walki i użyć odradzającej przez blok amerykańsko-angielskiej armii niemieckiej jako taranu w tej walce.

Nie jest rzeczą przypadkową, że w prasie amerykańskiej pojawiają się coraz częściej głosy potępiające awan-

turniczą politykę trumanowską. Tak np. diennik „Chicago Tribune“ pisał ostatnio na temat orędzia Trumana: „Truman znajduje się na drodze zmierzającej do powtórzenia w Europie bezsensownej awantury koreańskiej, jednakże w znacznie szerszej skali“.

„Nasz program pomocy wojskowej — oświadcza Truman w swym orędziu — ogarnie Daleki i Bliski Wschód“.

Co oznacza program amerykańskiej „pomocy wojskowej“? Jak wykazuje doświadczenie jest to program awantur wojennych, jest to tworzenie baz wypadowych w celu przygotowania agresji. Awantura wojenna przeciwko Korei i Chinom — oto logiczna konsekwencja „pomocy wojskowej“ w pojęciu trumanowskim. Właśnie pod szyldem tej „pomocy wojskowej“ Stany Zjednoczone popierały i popierają Ciang Kai-szeka i Li Syn Mana.

U podstaw strategii, jaką Truman narzuca Stanom Zjednoczonym, znajdują się szalenie plany amerykańskiej agresji przeciwko milującym po kół narodem Azji, Afryki i Europy. Dalej „Prawda“ omawia politykę szantażu i nacisku, stosowaną przez USA wobec krajów marszallowskich. Presja Stanów Zjednoczonych na „partnerów“ — pisze diennik, — nie ogranicza się jedynie do dziedzin gospodarczej. Nie mało napuszonej i obłudnych frazesów poświęcił Truman utworzeniu agresywnej armii bloku północno-atlantycznego, a w szczególności nominacji Eisenhowera na stanowisko dowódcy naczelnego tej armii. Nikt nie może wątpić, że popiesznym przyjazd Eisenhowera do Europy pozostaje w ścisłym związku z dążeniem amerykańskich kół rządzących do jak najszybszego przesłania krajów Europy zachodniej w amerykańskie bazy wypadowe oraz do objęcia dowództwa nad wojskami tych krajów.

Co się tyczy programu Trumana w dziedzinie polityki wewnętrznej, to — podkreśla „Prawda“ — jest on całkowicie uzależniony od celów imperializmu amerykańskiego. Sprowadza się on do przesłania Stanów Zjednoczonych w arsenal agresji i przedstawiania gospodarki na tory wojenne.

W atmosferze hysterii wojennej wzmagają się ofensywa przeciwko żywym interesom i prawom narodu amerykańskiego.

Kończąc, diennik stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych daje się dzisiaj odczuć głębokie niezadowolenie z polityki Prezydenta i rządu.

PRAGA (PAP). — Od dnia 10 bm. toczy się przed sądem w Bratysławie proces przeciwko trzem wysokim dostojnikom kościelnym. Na ławie oskarżonych zasiadli rzymsko-katolicki biskup spiski Jan Vojtaszak, rzymsko-katolicki biskup bratysławski dr Michal Buzalka i grecko-katolicki biskup z Preszowa — Pawel Gojdicz.

Wszyscy oni oskarżeni są o zbrodnie zdrady stanu i szpiegostwa i o współdziałanie z reakcyjnymi elementami słowackimi i międzynarodowymi w celu obalenia ustroju ludowego — demokratycznego w Czechosłowacji.

Biskup Vojtaszak, dysponujący olbrzymimi dobrami kościelnymi, był — jak stwierdza akt oskarżenia — zdecydowanym wrogiem ludu pracującego, socjalizmu i postępu. Za czasów Pierwszej Republiki Czeskiej biskup brał on czynny udział w zdradzieckiej działalności tzw. słowackiej partii ludowej, pozostającej pod kierownictwem księdza Hlinki. Szeryf przy tym nienawidził do Czechosłowacji i do Związku Radzieckiego.

Gdy pod patronatem Hitlera powstało tzw. „państwo słowackie“, biskup Vojtaszak objął za zgodą Watykanu stanowisko wiceprzewodniczącego słowackiej „rady państwa“, organu doradczego marionetkowego „prezydenta“ księdza Tiso.

Drugi oskarżony, biskup Buzalka, był również czynnym zwolennikiem separatystycznej polityki księdza Hlinki, a następnie polityki faszystowskiej uprawianej przez „prezydenta“ księdza Tiso.

Oskarżony biskup Gojdicz brał aktywny udział w antyradzieckim ruchu nacjonalistów ukraińskich. W okresie istnienia tzw. państwa słowackiego uprawiał on na rozkaz Watykanu szpiegostwo.

Pierwszy zeznał biskup Vojtaszak. Po przedstawieniu mu listu nogramu z posiedzeń słowackiej „rady państwa“, biskup Vojtaszak przyznał się, że jako wiceprzewodniczący tej instytucji popierał wszelkie zarządzenia, zmierzające do wymordowania Żydów słowackich. Stwierdził on również, że gdy ludność żydowska ze Spisza apelowała do niego o pomoc przed groźącą jej zagładą — nie tylko pozostawił tę prośbę bez odpowiedzi, ale przekazał ją faszystowskiemu organom bezpieczeństwa.

Sympatie dla hitlerizmu doprowadziły oskarżonego do tego, że gdy w okupowanej Słowacji wzmagali się ruch oporu, przystąpił on aktywnie do zwalczania tego ruchu i wywalał księży, by donosił władzom niemieckim o działalności słowackich oddziałów partyzanckich.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji oskarżony, za pomocą nielegalnych ulotek oraz okólników i listów pasterkich, wywalał duchowieństwo do ignorowania zarządzeń władz i ustaw państwowych, a obojętnym lub nie-

postępnym groził najwyższymi karami kościelnymi. Do tej działalności oskarżony przyznał się całkowicie.

Biskup BUZALKA zeznał, że od roku 1920 brał czynny udział w życiu politycznym. Po powstaniu, z łaski Hitlera, tzw. państwa słowackiego, oddał się całkowicie na usługi „prezydenta“ księdza Tiso i z jego polecenia udał się do Rzymu, by prosić papieża Piusa XII o błogosławieństwo dla tego „państwa“. W rozmowie prywatnej z papieżem oskarżony informował go o sytuacji w Słowacji oraz o ruchach wojsk niemieckich i słowackich przeciwko Polsce.

Oskarżony przyznał się, że jako generał wikariusz i agent Watykanu zbierał materiały szpiegowskie z terenu Ukrainy Zakarpacie, dostarczane mu przez agentów. Materiały te przekazywał władzom niemieckim.

Z polecenia Watykanu i generała biskupa Buzalka pośredniczył w nielegalnym przetrzynie na terytorium ZSRR agentów watykańskiej służby szpiegowskiej — jezuitów Kellera, Nowikowa, Moskwy, Cizka, wychowanków szkoły papieskiej „Russicum“.

W dalszym ciągu swych zeznań, biskup Buzalka potwierdził zarzut, że w okresie istnienia tzw. „państwa słowackiego“ prowadził na rozkaz Watykanu i wysokiej hierarchii

kościelnej wrogą kampanię przeciwko ZSRR, wzywając do udziału w tej kampanii podwładne mu duchowieństwo.

Wiedząc o tym, że Watykan oczekuje zwycięstwa Niemiec hitlerowskich oskarżony — jak sam zeznał — zajął się organizowaniem sieci szpiegowskiej na Ukrainie. Do sieci tej włączył kapelanów przy faszystowskiej armii słowackiej oraz agentów wywiadu watykańskiego — członków zakonu jezuitów, Andrejkowicza, Kolakowicza i innych, których zadaniem było gromadzenie materiału szpiegowskiego.

Otrzymane od swych agentów materiały szpiegowskie biskup Buzalka przekazywał systematycznie chargé d'affaires papieskiemu w Bratysławie dr Butziemu. Przesyłał on również Watykanowi za pośrednictwem internucyjnej papieskiej w Pradze materiały, dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej Słowacji, za rządów władz „bezpieczeństwa itp. Te działania szpiegowskie kontynuował aż do chwili aresztowania.

Trzeci oskarżony — biskup grecko-katolicki GOJDICZ wyudał jaskrawo w swych zeznaniach całą swą działalność jako agenta Watykanu. Postuluszny rozkazom watykańskim propagował on ruch nacjonalistów ukraińskich już w okresie istnienia Pierwszej Republiki. Po powstaniu faszystowskiego państwa słowackiego, oskarżony oddał się na usługi księdza Tiso i jego protektorów hitlerowskich. Ponadto oskarżony, jak sam przyznaje, uprawiał działalność szpiegowską przeciwko Czechosłowacji. I on korzystał z pośrednictwa internucyjnej papieskiej. Biskupowi Gojdiczowi pomagali w jego działalności szpiegowskiej różni agenci zagraniczni, jak np. dziennikarz amerykański Troughton, kierownik amerykańskiej filii „Caritas“ Sullivan oraz szef misji amerykańskiej „Care“ w Pradze — Robertson.

Na prowadzenie tej działalności otrzymywał z USA i z Watykanu ogromne sumy w dolarach i w walucie czechosłowackiej. Oskarżony oświadczył, że poczuwa się do winy i że zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że działał w interesie podległych wojskowych.

Po zeznaniach biskupa Gojdicza sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Proces trwa.

Uspołecznione apteki całkowicie zabezpieczą potrzeby lecznicze ludzi pracy

Konferencja prasowa w Ministerstwie Zdrowia

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 12 bm. w Ministerstwie Zdrowia, poinformowano dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji przejmowania aptek prywatnych na własność państwa.

W konferencji wzięli udział wice-ministrowie Zdrowia: dr Sztaehelski i dr Kożusznik oraz dyrektor Departamentu Farmacji i Zoopatrywania w Ministerstwie Zdrowia — pplk. Kellner.

Po uchwaleniu przez Sejm RP ustawy o upaństwowieniu aptek prywatnych, Ministerstwo Zdrowia przystąpiło natychmiast do realizacji ustawy.

Akcia upośocznienia, która objęła przeszło 1500 aptek w całym kraju, została już całkowicie zakończona. Podkreślenia należy, że w czasie przeprowadzania tej akcji ani jedna z przejmowanych aptek nie przerwała pracy, a do 57 aptek dotychczas niezaczynnych skierowano fachowy personel.

Poważnym czynnikiem, który zdecydował o szybkim i sprawnym przebiegu nacjonalizacji aptek, był szeroki udział aktywistów społecznych. Powołanych zostało przeszło 1500 komisji, w których udział wzięło przeszło 4.600 aktywistów z rad narodowych i związków zawodowych.

Przy przejmowaniu aptek prywatnych stwierdzono, że w obrzynie większości nie zapotrywano się one w odpowiedni sposób w artykuły farmaceutyczne i nie dbały o niezbędne wyposażenie. W wielu wypadkach stwierdzono, że apteki były nierówno mierne obsadzone przez siły fachowe. Zdarzało się często, że podczas gdy w jednej aptece pracowało kilku magistrów farmacji, w innych personel składał się wyłącznie z sił pomocniczych.

Stwierdzono również wypadki wielkiego niedbalstwa. Np. w woj. poznańskim wysokowartościowy sprzęt i niektóre specyfiki leżały w piwnicach i na strychach, co uniemożliwiało sprawne funkcjonowanie aptek.

W wyniku upaństwowienia stworzone zostały warunki dla planowego i systematycznego zoopatrywania w środki lecznicze najszerzej rzesz ludzi pracy. Bezpośrednio po przejęciu aptek, po zapoznaniu się z ich brakami w wyposażeniu w leki, hurtownie „Centrosanu“ rozpoczęły uzupełnianie asortymentu. M. in. w Ło-

dzi w ciągu kilku godzin po przejęciu wszystkie apteki rozporządzały podstawowym lekami.

Obecnie, w myśl zarządzenia Ministerstwa Zdrowia, ubezpieczeni mogą zoapatrywać się w leki na podstawie recept lekarzy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego we wszystkich aptekach w całym kraju, bez obowiązku uprzedniego zgłaszania się do aptek ZLP.

W ciągu dwóch najbliższych tygodni wszystkie apteki zostaną zoapatrywane we wszelkie specyfiki i leki, znajdujące się na rynku. Hurtownie „Centrosanu“ są dostatecznie zoapatrywane zarówno pod względem ilości, jak i asortymentu leków.

Organizacja i kierownictwo upośocznionych aptek przejęło utworzone niedawno przedsiębiorstwo państwowe p. n. „Centrala Aptek Społecznych“.

Najbliższym zadaniem Ministerstwa Zdrowia będzie, obok planowego i systematycznego zoopatrywania aptek, również właściwe ich rozmieszczenie. W najbliższym czasie uruchomione będą apteki w tych ośrodkach i dzielnicach robotniczych, które dotychczas były pod tym względem zaniedbane.

Na konferencji podkreślono obywatelskie stanowisko większości aptekarzy, którzy w wielu wypadkach pomagali komisjom społecznym w ich pracy.

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet Robotnice ZPO im. dr. Wieckowskiego wzywają do współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym

Robotnice ZPO im. Wieckowskiego uchwały następującą rezolucję:

„W odpowiedzi na barbarzyńskie postępowanie imperialistów anglo-

amerykańskich, którzy mordują niewinną ludność Korei i przygotowują nową wojnę światową — my, robotnice Zakł. Przem. Odzieżowego im. Wieckowskiego w Łodzi, rozumiejąc, czym grozi światu klika podżegaczy wojennych z Trumanem na czele, postanawiamy, by Międzynarodowy Dzień Kobiet uczcić przez wykonanie Planu I kwartału 1951 roku o dwa dni przed terminem, co da Państwu oszczędność ponad 700.000 tys. złotych.

Wzywamy wszystkie zakłady Przemysłu Odzieżowego w Polsce do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego“.

Krytyczna sytuacja wojsk francuskich w Indochinach

PRAGA (PAP). — Powołując się na opinie oficerów francuskich, korespondent Agencji Telepress donosi z Bangkoku, że sytuacja wojsk francuskich w Indochinach jest bardzo krytyczna.

Usiłowania władz francuskich, by wywołać rozdziewiek w obozie wyzwolitej Indochin — spełzły na niczym. Odwrótnie, siły obozu wyzwolitego rosną z dniem każdym, a poważne zwycięstwa armii wyzwolitej w północnej części Wietnamu są tego najlepszym dowodem.

Wszystkie siły do walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego

Drugi dzień obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy

W drugim dniu obrad Plenum Zarządu Głównego Włókniarzy dyskutanci omawiali zagadnienia socjalne. Posługując się przykładami ze swoich zakładów pracy — wskazywali na konieczność większego zainteresowania się rad zakładowych zagadnieniami bytowymi robotników oraz sprawą dokładniejszego planowania przez zakłady pracy poszczególnych akcji socjalnych. Dyskutując nad osiagnięciami i rozwojem ruchu współzawodnictwa, wskazywano na niedociągnięcia w pracy szeregu komisji współzawodnictwa i brak troski niektórych rad zakładowych o przedwiońców pracy. Tow. Kowalski z ZPB im. Dzierżyńskiego podkreślił mechaniczne nieraz podejście do współzawodnictwa, co powoduje, że wielu robotników nie dość żywo interesuje się jego przebiegiem.

Dużo uwagi poświęcono nowym formom współzawodnictwa jak — współzawodnictwo o tytuł najlepszego przedki czy najlepszego zespołu taktowego. Z dumą meldowali przedstawiciele wielu większych zakładów o masowym przystępowaniu załóg do tych rodzajów współzawodnictwa. Zwrócono uwagę na zagadnienia szkolenia zawodowego, podkreślając, że szereg robotników dzięki szkoleniu może obecnie wykazać się poważnymi osiagnięciami we współzawodnictwie.

Z kolei tow. Olasek, sekretarz Zarządu Głównego Włókniarzy, wygłosił referat o zagadnieniach organizacyjnych, wskazując na liczne niedociągnięcia w tej dziedzinie pracy ogólnie i w instancjach związkowych.

Szereg akcji jak wybory do rad kobiecych i komisji bytowo-mieszkaniowych nie wszędzie został należycie przeprowadzony.

Grupy związkowe w wielu zakładach utworzono w sposób mechaniczny. Są wypadki, że w jednej grupie znajduje się znaczna liczba osób, nie związanych z sobą produkcyjnie, jak to miało miejsce np. w ZPW im. 9 Maja.

Nie lepiej była zorganizowana praca rad zakładowych i oddziałowych.

Mając to wszystko na względzie, VI Plenum CRZZ postanowiło przeprowadzić wybory mężów zaufania, wybory do rad oddziałowych, zakładowych we wszystkich zakładach pracy w Polsce.

Po omówieniu obecnej struktury związkowej organizacji zakładowej i

instrukcji w sprawie wyborów tow. Olasek powiedział:

— Kampania sprawozdawczo-wyborcza winna stać się przełomem w pracy wszystkich ogniw związkowych, o ile, oczywiście, podejmiemy do tej akcji z pełnym zrozumieniem. Powinna ona powiązać władze związkowe z najszerzymi masami.

Nie wątpimy, że zadania, stojące przed włókniarzami, zostaną w pełni zrealizowane, że wykonanie ich pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyniesie pełną mobilizację włókniarzy do przedterminowego, wycięskiego wykonania Planu Sześciolatniego“.

Dyskusję podsumował tow. Aleksander Burski — zastępca przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie współzawodnictwa pracy i warunków bytowo-socjalnych oraz uchwałę organizacyjną.

Wynikami prac komisji, które w dniach 10-11 bm. wykonały 955 tys. ton białego cukru. Plan wykonany został w 115 proc., zaś nadwyżka produkcji wynosi 128 tys. ton. W stosunku do roku ub. wyprodukowaliśmy o 210 tys. ton cukru więcej. W związku z tym przeciętna konsumpcja na głowę ludności przekroczy dwukrotnie spożycie przedwojenne.

Na tak dodatnie wyniki wpłynęły przede wszystkim wysokie plony uzyskiwane przez plantatorów buraka cukrowego z 1 ha. Troskliwa opieka państwa, która przejawiała się w udzielaniu kredytów na nawozy i uprawę, w przydziałach wysoko kwalifikowanych nasion i w fachowej instruktorskiej pomocy, dała w wyniku podniesienie przeciętnych zbiorów buraka cukrowego z jednego ha do 221 q w stosunku do 180 q z roku ub.

W nadziei uczestniczą i sekretarz KW tow. Stasiak, sekretarze KW tow. Majkowska, Kubicki, Olszewski, oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego tow. Stańczyk.

W godzinach wieczornych uczestnicy narady udali się do Teatru Nowego na sztukę „Zwycięstwo“.

Około miliona ton cukru wyprodukowaliśmy w tegorocznej kampanii

WARSZAWA (PAP). — Ostatnie obliczenia wyników bieżącej kampanii cukrowniczej, która zakończyła się w dniu 24 grudnia ub. roku wykazały, że przemysł cukrowniczy

Z drugiej strony ruch współzawodnictwa wśród robotników cukrowni, który objął wszystkie zakłady, wpłynął na zmniejszenie strat przerobowych w cukrze, na podwyższenie przerobów dobowych, na zmniejszenie zużycia węgla i surowców pomocniczych.

We współzawodnictwie, w ogólnej klasyfikacji wysunęły się na czoło następujące cukrownie: w okręgu gdańskim — Kętzyń, w okręgu lubelskim — Przeworsk i Strzyżów, w okręgu dołnośląskim — Jawor i Głogów, w okręgu opolskim — Ziąbice, w okręgu poznańskim — Szamotuły, w okręgu toruńskim — Helmska, w okręgu warszawskim — Izabelin i w Pomorzu Zachodnim — Szczecin.

Należy podkreślić, że w bież. kampanii cukrowniczej zaoszczędzono ok. 20 tysięcy ton węgla.

Narada sekretarzy Komitetów Gminnych PZPR z terenu województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej KW PZPR rozpoczęła się dwudniowa narada sekretarzy Komitetów Powiatowych i Gminnych PZPR z województwa łódzkiego. Narada poświęcona jest omówieniu ostatecznej uchwały Biura Politycznego KC PZPR. — O zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i wzmożenia politycznego, gospodarczego i organizacyjnego oddziaływania POM-ów“.

W pierwszym dniu obrad referat: „O pracy Komitetu Gminnego“ — wygłosił sekretarz KG Bogusławice, z

Na marginesie Dwie strony medalu

Adolf Heusinger i Hans Speidel. Pierwszy — szef sztabu Rommla, skazany w Norymberdze jako zbrodniarz wojenny na 20 lat więzienia. Drugi — szef sztabu Wehrmachtu na froncie wschodnim, reklamowany przez BBC jako „ekspert od spraw rosyjskich“.

Objął on od paru dni rząd w Petersburgu wraz z ekspertami mocarstw zachodnich nad utworzeniem armii Niemiec Zachodnich.

Po raz pierwszy od chwili kapitulacji hitlerowskiego Wehrmachtu hitlerowscy wyżsi oficerowie zasiadli przy jednym stole z oficerami amerykańskimi, angielskimi i francuskimi. Zasiadli „jak równi z równymi“, co podkreśla nie lito inny, jak prasa zachodnia, a rozmowy, według oceny korespondentów brytyjskich — przebiegają w „pogodnej“ atmosferze.

Owa „pogodna“ atmosfera nie powinna nikogo zaskakiwać. Hitlerowscy generałowie, Adolf Heusinger i Hans Speidel (kandydat na naczelnego wodza armii zachodnio-niemieckiej), cieszą się bowiem bardzo dobrą opinią w kręgach rządowych USA i Europy Zachodniej.

W Petersburgu mówi się o porobzie żołnierza niemieckiego do armii atlantyckiej, o utworzeniu zachodnio-niemieckiego sztabu generalnego; mówi się, że Niemcy Zachodnie dostarczą 22 dywizje, a w tym 10 pancernych. Jednym słowem, o wszystkim co dotyczy udziału najemników zachodnio-niemieckich w agresywnej armii atlantyckiej.

Spoleczeństwo zachodnio-niemieckie ma jednak inny pogląd na sprawy omawiane w Petersburgu, niż generałowie hitlerowscy i ich polityczni opiekunowie z „rządu bonńskiego“. Przy stole obrad w Petersburgu panowała „pogodna“ atmosfera. Inna jednak atmosfera panuje wśród ludności zachodnio-niemieckiej.

Diennik „Nuernberger 8-Uhr Blatt“ pisze na ten temat: „We wszystkich częściach Niemiec zwiększa się opór przeciwko udziałowi Trizonii w armii atlantyckiej. Do kancelarii Adenauera przychodzi coraz częściej telegrafy protestacyjne, wysyłane przez przedstawicieli wszystkich warstw ludności“.

Jeśli zostaną się te nastroje ludności zachodnio-niemieckiej z przyjęciem, jakiego doznał gawłeter Eisenhower w Paryżu, z nastrojami panującymi we Włoszech w związku z zapowiedzianą inspekcją Eisenhowera, nasuwa się jednak uniwersal: narady w Petersburgu prowadzone są bez udziału prawdziwych gospodarzy — to jest bez udziału narodu. Narody nie chcą ani hitlerowskich generałów, ani ich amerykańskich następców, tr.

Organizacja łódzka PZPR realizuje uchwały Biura Organizacyjnego KC O PRACY GRUP PARTYJNYCH

Uchwała Biura Organizacyjnego K. C. w sprawie pracy grup partyjnych postawiła przed wszystkimi in-

Nie wszędzie jednak istniała taka sytuacja. W większości wypadków — mówi uchwała — nieświadomość

Taki stan miał miejsce i na terenie organizacji łódzkiej. W oparciu o uchwałę Biura Organizacyjnego, egzekutywa Komitetu

Jakże przedstawia się dotychczas...

sowa działalność grup partyjnych łódzkiej organizacji?

W styczniu ubiegłego roku powołano do życia 1927 grup, z czego 1475 — w fabrykach. Przez dłuższy czas wykazywały one bardzo słabą

„Trzeba jednak stwierdzić — głosi uchwała egzekutywy K. C. — że większość grup partyjnych

Na poparcie tych wniosków uchwała przyłącza liczne przykłady.

jednej grupy znajdowali się na kilku odcinkach produkcji, co powodowało

Uchwała zwraca uwagę, że wino za te niedociągnięcia ponoszą w dużej

po rozpatrzeniu wszystkich spraw, związanych z działalnością grup, po

Uchwała egzekutywy Komitetu Łódzkiego stawia więc przed łódzką

szybkiej skontrolować dotychczasowy skład i rozstawienie grup partyjnych.

W poważnej i odpowiedzialnej pracy, jaką przeprowadzać będą obecnie

H. Sam.

Tkaczka Irena Gidzgień współzawodniczy o większą wydajność



Irena Gidzgień, tkaczka ZMP-ówka z ZPB im. Marchlewskiego, ma ostatnio poważne trudności z wykonaniem

gaczkami, wszyscy więc będą zainteresowani wzrostem wydajności pracy.

Z doświadczeń pracy załogi ZPW im. Barlickiego

Zakład, który powinien podjąć walkę o przodujące miejsce w przemyśle wełnianym

Pierwsze zakłady przemysłu wełnianego wykonywały roczny plan produkcji już w początkach listopada

Plan wykonaliśmy, to prawda — mówili — było to zresztą naszym obowiązkiem, ale nie stanowi

Niedociągnięcia zagrażające wykonaniu planu

Przypatrzmy się, w jaki sposób zakłady realizowały w ubiegłym roku plan miesięczny.

A więc w ciągu pierwszych pięciu miesięcy plan był wypełniany, a nawet nieco przekraczany.

godnów, toteż kiedy zakłady uruchomiono ponownie, powstały luki w personelu.

Znalazły się środki zaradcze

Zakłady stały w obliczu groźby niewykonania planu. Trzeba było przedsięwziąć energiczne środki zaradcze.

Dowodzą to niebicie, że zdecydowana większość załogi ZPW im. Barlickiego składa się z ludzi ofiarnych,

organizacja partyjna i radą zakładową, które, działając w oderwaniu od siebie,

Podnieść wydajność pracy całej załogi

Gdzie szukać źródeł tej niskiej wydajności, kiedy wysoka jakość

— to przeważnie robotnicy bardzo młodzi lub niedoświadczeni. Trzecią

Ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, dowody braku stałej kontroli

W tym celu należy przede wszystkim podnieść jakość i ilość wyrobów, a przede wszystkim

Józef Michaliewicz

przewodniczący ZW ZMP.

Wzmóc udział ZMP w walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Obraujące w lipcu Plenum Rady Naczelnej ZMP postawiło przed

W związku z tym, stanęły ogromne zadania przed kołami ZMP na wsi.

Ostatnia wojewódzka narada aktyw wsielskiego będącą przedkładem

ale i sami nie wypełniają wydanych im poleceń,

Organizacja podstawowa, rada zakładowa i administracja ZPW im. Barlickiego, opierając się na doświadczeniach

Nauka z doświadczeń ubiegłego roku

Specjalną uwagę muszą wszystkie kierownice ognia zwrócić na odcinek

Należy także podkreślić pomoc, z jaką młodzież ZMP-owska spieszy

W tych wsiach, gdzie koła wykazują

Osiągnięcia brygad młodzieżowych

Mają się czym pochwycić ZMP-owcy z Bednia. 18 osobowa brygada

Z inicjatywy ZMP-owców padły bardzo często wezwania do współzawodnictwa.

Dobre wypełnia swe zadania koło POM w Izabelowie

Dobre wypełnia swe zadania koło POM w Izabelowie. Młodzież pracowała

Należy także podkreślić pomoc, z jaką

W tych wsiach, gdzie koła wykazują

O gotowości bojowej i czujności ZMP-owców

Nie wszędzie jednak koła ZMP-owskie

osiągnięciami jak w Bednie, Izabelowie itd. Nie wszędzie spełniają rolę

Drugim, szczególnie ważnym zadaniem ZMP-owców winno stać się

Na to zagadnienie nasze zarządy powiatowe i gminne, nie zwracali

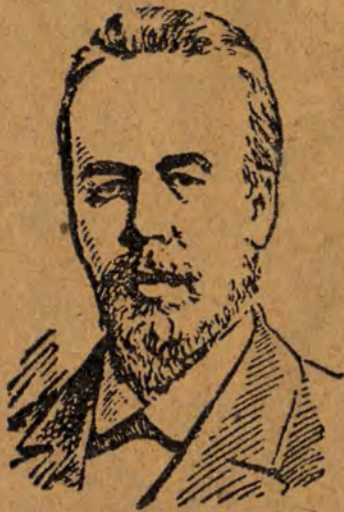
Mówiąc o brakach trzeba wspomnieć

Na obecnym etapie realizacji Planu 6-letniego, ZMP musi mocniej niż

W pracy tej pomagają nam doświadczenia

Aleksander Popow - twórca radia

(w 45 rocznicę śmierci wielkiego uczonego)



Profesor Aleksander Popow wszedł do historii nauki, techniki i kultury światowej, jako wynalazca radiotelegrafu.

Popowa pociągala szczególnie dziedzina stosowanych nauk technicznych; z drugiej jednak strony interesował się on teoretycznymi zagadnieniami fizyki, szczególnie z dziedziny elektryczności.

Jednakże, ani jedno zjawisko przyrody, ani jedno odkrycie, ani jeden wynalazek nie uchodził uwagi Popowa. Tak na przykład w związku z zamienieniem słońca w roku 1887, wspólnie z kolegami uniwersyteckimi studiującymi on z pasją naukowe prace o słońcu, bierze udział w organizowaniu ekspedycji dla przeprowadzenia obserwacji zaćmienia słońca i jedzie w tym celu na Syberię, do Krasnojarska. W kilka lat później, kiedy do Rosji dobiegła wieść o odkryciu przez Roentgena promieni X, Popow sporządza rurkę rentgenowską, przeprowadza szereg doświadczeń i dokonuje pierwszych w Rosji zdjęć rentgenowskich.

W tym okresie Popow wyklada wyższą matematykę i fizykę praktyczną w Technicznej Szkole Marynarci. Co roku wyjeżdża latem do Niżniego Nowgorodu (obecnie miasto Gorki), gdzie zarządza instalacjami elektrycznymi na terenie Niżerogorskich Targów. Jako członek towarzystwa naukowego „Elektrotechnik”, Popow kieruje budową szeregu elektrowni — w Moskwie, Riazaniu i innych miastach rosyjskich. Prace w tej dziedzinie przyniosły mu sławę jednego z najlepszych rosyjskich specjalistów — energetyków.

PROTOTYP TELEGRAFU BEZ DRUTU

Dnia 7 maja 1895 r., na sesji Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego, Aleksander Popow wygłosił referat „O związku proszków metalowych z drganiami elektrycznymi” i zademonstrował przekazywanie alfabetu Morse'a bez pomocy przewodów elektrycznych. Jako stacja nadawczej użył cewki Ruhmkorfa, połączonej z wibratorem Herta, a jako odbiornik — stworzonego przez siebie aparatu.

Wygłoszony po pokazie referat za kończył Popow słowami: „Pragnie dać wyraz nadziei, że przrząd mój po udoskonaleniu będzie się nadawał do przekazywania sygnałów na odległość za pomocą wibracji elektrycznych”.

Krytyka uczy i pomaga

PRZEBIEG SZKOLENIA BĘDZIE USPRAWNIONY
Po przeanalizowaniu artykułu „Usunąć braki w szkoleniu związkowym”, rada zakładowa ZPB im. Armii Ludowej postanowiła, aby na przyszłość uniknąć popełnienia błędów przy szkoleniu, urządzić wykłady dla nie uczęszczających na szkolenie, przeprowadzić indywidualne rozmowy z opuszczającymi wykłady oraz zwołać ogólne zebranie związku w celu dalszego usprawnienia szkolenia.

SPRAWIE ROZWIĄZA NOWE WYBORY DO KOMITETÓW DOMOWYCH
Odpowiadając na zarzuty, wysunięte w artykule pt. „Dziwny sposób postępowania komitetów domowych”, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wyjaśnia, że w niedalekiej przyszłości sprawa właściwego doboru składu komitetów domowych zostanie ostatecznie załatwiona. Mianowicie już wkrótce wybory do tych komitetów będą przeprowadzać komitety blokowe, które poza tym będą piastowały kontrolę nad całą działalnością komitetów domowych.

OTOCZONO OPIEKĄ MŁODZIEŻ W „METALURGI”
Artykuł pt. „Majstrowie w „Metalurgii” wzięli troskliwą opiekę otaczając młodzież”, został dokładnie przeanalizowany przez radę zakładową tych zakładów. Dla usmieszenia wszelkich nieporozumień i starć między młodzieżą o majstrami i kierownikami oddziałów, zwołano specjalną konferencję, na której uzgodniono plan dalszej akcji szkoleniowej dla młodzieży. Postanowiono między innymi, że prowadzone będzie specjalne szkolenie branżowe, co zostało przyjęte z dużym zadowoleniem zarówno przez personel techniczny, jak i młodzież zakładów.

cznych wysokiej częstotliwości, jak tylko wynalazione zostanie źródło takiej drgań, oznaczające się dostateczną energią”. W ten sposób Popow pierwszy wykazał możliwość zastosowania fal Herta w telekomunikacji i potwierdził tę możliwość wieloma przekonywającymi doświadczeniami.

Wiosną i jesienią tegoż roku Popow kontynuował swe doświadczenia. Tym razem przekazywano sygnały już na odległość kilkudziesięciu metrów.

W porównaniu z prototypem odbiornik był udoskonalony i posiadał wszystkie istotne części dla telegrafu bez drutu, używanego następnie przez szereg lat. W końcu 1895 roku przekazano ten odbiornik stacji meteorologicznej Petersburskiego Instytutu Leśnictwa, gdzie pod nazwą „indikatora burzy” służył do rejestrowania wyładowań atmosferycznych w promieniu do 30 km.

24 marca 1896 r. Popow wygłosił w Towarzystwie Fizyczno-Chemicznym jeszcze jeden referat, ilustrowany doświadczeniami, które dowodziły niezłomności możliwości telegrafowania bez drutu.

Wszystkie doświadczenia z falami elektromagnetycznymi przeprowadzał Popow, nie korzystając z żadnych specjalnych funduszy, wykonyując własnoręcznie, lub przy udziale pomocników przeróżne, potrzebne mu przyrządy.

ZASIEG DZIAŁANIA APARATU WZRASTA

W ciągu następnych 18 miesięcy udoskonalił on znacznie częstotliwość nadawczą telegrafu bez drutu; do wibrato Herta z jednej strony przyłączył antenę, drugą zaś połowę uziemił, dzięki temu zasięg stacji znacznie wzrósł.

Po trzech latach, w roku 1898, udało się uczonemu zbudować dwie całokształt stacje nadawczo-odbiorcze, zainstalowane na statku szkolnym „Europa” i korałowiku „Afryka”, które komunikowały się z sobą z odległości ośmiu kilometrów. Przeprowadzone w ciągu 1898 roku doświadczenia potwierdziły możliwość utrzymania łączności bez względu na warunki klimatyczne, w szczególności zaś podczas mgły, kiedy nie można było zastosować zwykłej sygnalizacji świetlnej.

W roku 1899 nastąpiły dwa doniosłe wydarzenia: po pierwsze, Popow skonstruował odbiornik z telefonem (prototyp współczesnego aparatu detektorowego) po drugie, na-

wiązano łączność bez drutu między wyspą Hogland i miastem Kotka, w celu uratowania pancernika „General-Admiral Apraksin”, który w czasie burzy osiadł na skałach i uległ awarii. W tym wypadku używano łączność na odległości przeszło 40 km.

ŻARLIWY PATRIOTA

Aleksander Popow był żarliwym patriotą. Kiedy jego prace w dziedzinie nawiązania łączności między jednostkami morskimi ścigały na siebie uwagę zagranicznych kół finansowych, Popow otrzymał kilka

„pońetych” ofert, zaproponowano mu pracę za granicą, jednakże uczony odrzucił kategorycznie te propozycje. Oświadczył on:

„Jestem Rosjaninem i obowiązkiem moim jest poświęcić całą swą wiedzę, całą pracę, wszystkie osiągnięcia ojczyźnie. Jestem dumny, że urodziłem się Rosjaninem. Jeżeli nie współcześni, to być może potomni zrozumieją, jak bardzo byłem oddany ojczyźnie i jak bardzo jestem szczęśliwy, że nowy środek łączności odkryto nie za granicą, lecz w Rosji”.

E. SZCZEGOLEW

Ludzie pracy okazują pomoc dzieciom koreańskim

„Trójki pokoju” Ozorkowa — działają

Jest mroźny, styczniowy wieczór. Na ulicach miasteczka zalega prazwie całkowita cisza. Nagle rozbrzmiewa tupot szybkich kroków. W mroku widnieją sylwetki trzech śpiących osób. Szybko wchodzi w bramę wysokiej kamienicy. Ostrożnie pukają do pierwszych drzwi.

To właśnie jedna z wielu „trójek pokoju” przystępują w Ozorkowie do zbierania podarków dla dzieci koreańskich.

W Blokowym Komitecie Obronców Pokoju Nr 5 panuje ożywiony ruch. Przewodniczący, ob. Lasecki, udziela członkom „trójek” ostatnich wskazówek.

Za chwilę wszyscy ruszają w teren.

„Proszę, można wejść — slychać w odpowiedzi na pukanie kobiety głęsi zza drzwi.

— Jesteśmy z Blokowego Komitetu Obronców Pokoju. Zbieramy podarki dla dzieci koreańskich — oznajmia ob. Smulezyk.

Właścicielka mieszkania, ob. Zielecka, robotnica Zakładów Odzieżowych w Ozorkowie, nie czeka na dalsze wyjaśnienia. Podchodzi do szafy, wyjmując palto na kilkunastoletniego chłopca, dziewczęcą sukienkę i wrecza to wszystko „trójce” mówiąc: —

— Proszę, weźcie to, niechaj moje dary pomogą dzieciom koreańskim przetrwać okropności agresji amerykańskiej. Biedne dzieci, cierpią niewinnie, ale nadejdzie i dla nich chwila wyzwolenia — kończy pewnym głosem ob. Zielecka.

„Trójka pokoju” zapisuje, co otrzymała, składa podziękowania i podaje dalej. Chodzi o mieszkania do mieszkania. Wszyscy przyjmują ją serdecznie. Stale przybywa podarków. Jedni ofiarowują odzież, inni

pieniądze. Z żadnego mieszkania „trójka” nie wychodzi z pustymi rękami.

W mieszkaniu pracownika OZPB, ob. Hewczyńskiego, beztroško bawi się dwoje dzieci. Mały Wiesio ma za ledwie rok, starszy Edzio liczy już 6 lat. Matka troskliwym okiem spogląda na swe pociechy. Jest zadowolona, nieżem im nie brak — pokój dobrze ogrzany pociąga swym ciepłem i przytulnością. Do mieszkania wkracza „trójka pokoju”. Ob. Gouden wyjaśnia cel odwiedzin. Z głośnika radiowego dobiegają słowa speakera: „barbarzyńcy amerykańscy ponownie w sposób nieludzki niszczą otwarte miasta i wsie Korei, dokonując krwawej masakry ludności cywilnej, zabijając wiele niewinnych dzieci koreańskich.”

Ob. Hewczyńska w tym momencie rzuca pełne kilofoski wejście na swe dzieci i mówi:

W czasie minionej wojny przeżywałam straszne chwile. Wiem, co to znaczy dla wszystkich matek i ich maleństw. Nieraz myślę o biednych matkach i dzieciach koreańskich.

Wnet też wrecza „trójce” „trójki” bluzeczkę i ciepłą piżamkę. Mały Edzio ciągnie matkę za fartuch i szepcnie: — Mamu, dla kogo to dajesz? — To podarki dla twoich rówieśników koreańskich synusiu — musimy im pomóc, cierpią bardzo na skutek podłej wojny, wywołanej przez kapitalistów.

„Trójka pokoju” w składzie ob. ob. Gouden, Zofia Pietrzak, członkini Ligi Kobiet i Smulezyk ZMP-owice, już od kilku dni zbiera podarki dla dzieci koreańskich. Każdego wieczora po zakończeniu zajęć odwiedzają mieszkańców swego rejonu. Co dzień też odnoszą wciąż nowe podarki. Nie szczędzą czasu ani

trudu, nie zrażają się chłodem, są dumni, że i oni ze swej strony przyczyniają się do tak wielkiej sprawy. Myśl o biednych, potrzebujących pomocy dzieciach Korei dodaje zapału i ochoty do coraz ofiarniejszej pracy. Pragną spełnić swe obowiązki jak najgodniej.

W siedzibie Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju wre usilna i wybitna praca. Sekretarz MKOP, ob. Dralewski, członek prezydium, ob. Pisera i inni sporządzają zbiorcze arkusze z list ofiarowanych podarków i sprawdzają, w których blokach zakończono już akcje zbiórki. Blokowe Komitety Obronców Pokoju Nr 1, 2, 3, 4 ukończyły już

że praca ta wykazuje również nie mało niedociągnięć.

Po wyczerpującej dyskusji zobowiązano się żywiej zająć zagadnieniami świetlicowymi. Postanowiono również powiązać prace kulturalno-oświatowe z zagadnieniami produkcji, aby w świetlicach dążyć do rozwijania postępu techniki, popularyzować nowe osiągnięcia nauki, przyczyniać się do wzrostu racjonalizatorstwa i nowatorstwa, do przyspieszenia obrotu środków obrotowych i oszczędności.

Naszą pracę świetlicową przepełnimy społeczno-polityczną i gospodarczą treścią Planu 6-letniego.

T. Tamborski
Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem.

Nieudolność czy szkodnictwo?

Jeżeli w innych oddziałach ZPB im. Dzierżyńskiego zdarzają się pewne niedociągnięcia zarówno pod względem konserwacji maszyn, jak i wykonywania pracy, to bez przesady można powiedzieć, że Oddział B przedstawił odpowiedni pobór w tej dziedzinie smutny rekord. Bo proszę sobie wyobrazić z tego powodu, że nowozakończony trybik był trochę za szeroki, usiłowano pilnikiem spławić koło zębate o kilkakrotnie większych rozmiarach, w dodatku sporządzone z twardego metalu i znajdujące się w

użyciu od 1905 roku. Nie więc dziwnego, że maszyna, którą w ten sposób „wymontowano”, pracuje gorzej, aniżeli dotychczas.

Do oddziału przedalini przychodzi wiele osób, głównie spośród kierownictwa technicznego, ale nikt nie będa w sposób dostateczny przyczyny zrywów nie, chociaż ilość zrywów na tym oddziale jest uderzająco nadmierna.

A. Pilecki
ZPB im. Dzierżyńskiego

W jaki sposób fabryka „Mossztamp” osiąga ponadplanowy zysk

Wszyscy robotnicy moskiewskiej fabryki „Mossztamp” są stachanowcami. Dlatego to fabryce nadany został tytuł przedsiębiorstwa stacha nowskiego. Załoga fabryki „Mossztamp” na miesiąc przed terminem wykonała plan 1950 roku, dając państwu poważny zysk ponadplanowy.

„Mossztamp” nie jest dużą fabryką. Jest to przedsiębiorstwo produkujące artykuły masowego użytku: guziki, papierońnice itp., galanterie metalowe. Asortyment produkcji fabryki obejmuje około 60 rozmaitych artykułów.

Podobnie, jak w każdej fabryce radzieckiej, w „Mossztampie” dąży się stale do usprawnienia produkcji, do obniżenia kosztów własnych, zwiększenia akumulacji.

W roku 1950 fabryka „Mossztamp” nie tylko wypełniła plan akumulacji, ale — dała państwu — drogą obniżenia kosztów własnych produkcji — z góra 2 mil. rubli zysku ponadplanowego. W porównaniu z rokiem 1949, koszty własne produkcji fabryki zmniejszyły się w roku 1950 o 25 procent.

Głównym źródłem obniżenia kosztów własnych produkcji fabryki był i jest stały wzrost wydajności pracy, w wyniku racjonalizacji produkcji oraz zmniejszenia wydatków materialowych i pieniężnych na każdy wyprodukowany artykuł.

Szczególą uwagę poświęca fabryka sprawie mechanizacji pracy: stosuje się tu wysokowydajne maszyny i urządzenia, usprawnia technologicznie produkcję. Jedną z najbardziej żmudnych czynności była obróbka dolnej części guzika metalowego, która wykonywano przy pomocy prasy ręcznej. Grupa inżynierów i przodowników fabryki „Mossztamp” skonstruowała specjalne maszyny, dzięki którym operację tę całkowicie zautomatyzowano.

N. FIEDOROWICZ

Skończyć z marnotrawstwem cewek

W naszych zakładach znajduje się tak zwana „stara kotłownia”, która od dłuższego czasu zamieniona jest na magazyn skrzyni z cewkami.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewne ale. Oto dach w tej kotłowni jest dziurawy, skrzynki są porozrzucane byle jak i cewki powysypywane. Leży to wszystko tak od dłuższego czasu i nikt

się tym nie interesuje. A cewki służą do wywiercania otworów w metalu. W ten sposób marnują się tysiące złotych.

Walka z marnotrawstwem obowiązuje wszędzie, a nas jednak traktuje się haśle oszczędności jako puste frazesy.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

W krajach demokracji ludowej



Pierwszy rok realizacji planu 5-letniego na Węgrzech przyniósł mechanizację tamtejszych kopalń, z których jedna ozdabiamy na zdjęciu.

NOWY NUMER TYGODNIKA „Nowe Czasy”

TRESC:
Polityka skazana na przegrana. L. Siedin — Złoty bilans. A. Piwieniec — Złoty gwałciele, mordery. Szwajcarska „neutralność” w amerykańskim wydaniu. Na widowni międzynarodowej. Fadia Pacrami — Droga życia pewnego Albańczyka. F. Gracow — W Gibraltarze. D. Mielnikow — Militarysta Niemiec Zachodnich. G. Jefimow — W dolarowym kole. Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmiejska: dzisiaj o godz. 14.30 w sali konferencyjnej KD odbędzie się seminarium dla wykładowców kursu II stopnia.

Dzielnica Śródmieście-Lewa: jutro o godz. 9 w sali kina „Stylowy” przy ul. Kilińskiego 123, odbędzie się ogólnodzielnicowa odprawa agitatorów. Po odprawie będzie wyświetlany film.

W.S.E. — zebranie podstawowej organizacji odbędzie się jutro o godz. 9.

TPPR

Jutro o godzinie 10 w lokalu Zarządu Grodzkiego TPPR przy ul. Piotrkowskiej 272-b odbędzie się odprawa wykładowców języka rosyjskiego.

Apteki w służbie świata pracy

Przed kilku dniami Sejm uchwałił jedynym w swoim rodzaju ustawę o przejęciu na własność Państwa wszystkich prywatnych aptek na terenie całego kraju. Ustawa ta ma na celu poprawę zaopatrzenia świata pracy we wszelkiego rodzaju leki. Dotychczas bowiem w aptekach prywatnych nie wszystkie leki były dostępne, a niektóre, nie przynoszące większych zysków — nie były w ogóle sprzedawane przez prywatnych właścicieli, co z kolei powodowało wzmocnienie ruchu w aptekach społecznych, nie mogących sobie czasem dać rady z zaspokojeniem licznych klientów. Obecnie wszystkie apteki na terenie całego kraju są równomiernie zaopatrzone we wszelkie leki, wszystkie recepty są realizowane, a masowe leki, których cenę zostały obniżone — sprzedawane są bez ograniczeń, jeśli tylko zachodzi istotne zapotrzebowanie.

Młodzież szkolna na praktyce handlowej

W okresie ferii zimowych w łódzkich sklepach uspołecznionych odbywała praktykę młodzież szkół administracyjno-gospodarczych. Młodzież ta, zatrudniona w charakterze pomocy sklepowych przez okres ferii, oddała duże usługi handlowi uspołecznionemu w czasie wzmoczonego ruchu przedświątecznego. W sklepach łódzkich pracowało ogółem około 1.000 uczniów i uczennic ze szkół administracyjno-gospodarczych.

Nie ten adres

Wielce zdziwieni byli pracownicy biura Zakładów Przemysłu Odzieżarskiego im. W. Głazewskiego (przy ul. Krzemienieckiej 2), kiedy w ostatnich dniach grudnia ub. roku przyniesiono im rachunek na sumę 87 zł, wystawiony przez Elektrykonia Łódźka.

Zdziwił ich nie sam fakt nadesłania rachunku, lecz zupełnie co innego.

Otóż u góry rachunku widniał adres: „Do firmy Piłhal i S-ka w Łodzi, ul. Krzemieniecka 2”.

— To chyba jakaś pomyłka — wykrzyknął ze zdumieniem pracownik, przyjmujący rachunek. — Przecież firma Piłhal nie istnieje już od ładnych kilku lat!

— Ależ nie, to autentyczny rachunek! — zwrócił uwagę drugi. — Spójrzcie tylko na datę i pieczęć Elektrykonia!

Data była z poprzedniego dnia, pieczęć oryginalna.

Nic więc dziwnego, że rachunek wzbudził takie poruszenie. Oburzył się pracownicy ZPD im. Głazewskiego.

— Co oni tam sobie myślą w tej Elektrykonia? W jakim świecie żyją? Żeby po sześciu latach istnienia Polskiej Ludowej przysłać nam rachunki z nazwiskiem kłopotliwych, do którego ogień natężyła fabryka? —

Biuropacja w Elektrykonia! Otwórz okno i wjrzyj na świat!

Hipolit Smutny

DZIEŃ ŁÓDZI

REJESTRACJA MEZCZYZYN ROCZNIKA 1933

Dzisiaj w lokalu przy ul. Legionów 10 rejestrują się przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na litery F, G, a w lokalu przy ul. Ogrodowej 34 — ci, których nazwiska rozpoczynają się na literę P.

DZIELNICOWY KOMITET OBRONCÓW POKOJU RUDA PABIANICKA

Urządza jutro o godz. 10 w sali kina „Muza” — „Poranek pokoju”. W programie: „Historia cała o niebieskich migdałach” — Lucyna Krzemieniecka i tańce. Dochód z imprezy przeznaczony również na pomoc dla dzieci koreańskich.

KONCERTY NA RZECZ DZIECI KOREAŃSKICH

Jutro o godzinie 16 w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędzie się wielki koncert zespołów świetlicowych — chórow, orkiestr i zespołów tanecznych. Całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc dla dzieci koreańskich. Przedprzedaż biletów w kasie teatralnej ORZZ codziennie od godz. 8.30 do 16, a w dniu koncertu w kasie MDK.

KONFERENCJA PIELEGIAREK

Jutro o godz. 10 w sali ORZZ odbędzie się konferencja młodszych pielęgniarek. Poruszone będą m. in. zagadnienia szkolenia.

2500 porad dziennie

W OŚRODKU SPECJALISTYCZNYM Zakładu Lecznictwa Pracowniczego na Chojnach

Poprzez drzwi wejściowe do olbrzymiego gmachu Ośrodka Specjalistycznego Zakładu Lecznictwa Pracowniczego przy ul. Leczniczej Nr 6, od samego rana przewija się tłum ludzi. Każdy pragnie jak najszybciej dotrzeć do gabinetu lekarza, który po zbadaniu wyda orzeczenie o stanie zdrowia.

Z daleka dobiega nas gwar głosnych rozmów i sprzeczek. Toczą je ludzie, słuchając przed okienkami, w których wydawane są numerki. Nie

którzy wyczekują tu przez cały dzień, a numerki wydawane są na godzinę przed rozpoczęciem przyjęć przez lekarza.

Oto usiłując przedostać się do ośrodka Wawrzyniec Pawlak, pracownik Fabryki Piłników, któremu opiekę zaprosił oko. Cierpi bardzo, a informator kazał mu stanąć w ogonku po numerki. Dopiero stojący obok niego obywatel wyjaśnia, że jeśli ktoś uległ wypadkowi, ma prawo udać się do lekarza — poza kolejką. Dlaczego jednak o tym nie wiedzą informatory?

Stanisława Cwierczyńska wczoraj otrzymała numerki i nie wie co czynić dalej, gdyż lekarz nie przybył do zajęcia ani w dniu wczorajszym, ani dzisiaj.

Na wszystkich korytarzach setki osób czekają na przyjęcie przez lekarza. A tymczasem syja się, jak z rękawa „porady”, w jaki to sposób ulec cierpienia przy pomocy „środków domowych”. Nagle dzwisi się otwierają — Proszę, kto następny? — pyta sanitariuszka.

— Dziennie udzielamy około 2.500 porad — mówi kierownik wydziału świadczeń, Ludwik Krawczyński — co przy naszym skromnym możliwościach jest nie lada robotą! Trzeba stwierdzić, że duży procent stanowią bumelanci, którzy przybywają jedynie w tym celu, żeby otrzymać zwolnienie z pracy. Świadczą o tym nieopbrane lekarstwa w naszej aptece.

Znaczne trudności sprawia brak poczucia obowiązku niektórych lekarzy, nie przybywających do pracy, nieraz niewiadomo z jakiego powodu. Pacjenci czekają, niekiedy po 2 dni na przyjęcie. Ażby nie narażać pacjentów na stratę czasu, skierowaliśmy ich do innych lekarzy, którzy nieraz bardzo są przeciążeni pracą.

Ośrodek posiada do dyspozycji dwa auta, które odwożą lekarzy do obłożenia chorych. Ale wezwan do chorych jest tak wiele, że te 2 samo chody nie wystarczają. W takich wypadkach Ośrodek korzysta z taksówek.

Program działalności kulturalnej Prezydium Rady Narodowej

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej w ciągu pierwszego kwartału br. organizuje wiele interesujących masowych imprez w zakładach pracy w naszym mieście. Imprezy te, o charakterze ogólnodzielnicowym, poświęcone będą rocznicy wyzwolenia Łodzi, rocznicy powstania Armii Czerwonej oraz 80-leciu Komuny Paryskiej.

Obuwie narciarskie w sklepach PSS

Chociaż zima się „spóźnia”, nie ulega wątpliwości, że wreszcie spadnie śnieg i zaroją się szlaki narciarskie. Ale same narty nie wystarczą. Trzeba mieć również specjalne obuwie.

Pamiętała o tym Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która przygotowała duże ilości obuwia narciarskiego, gustownie wykonanego i trwałego. Para takich butów gwarantowanej jakości kosztuje 505 złotych. Nabyć je można w sklepach PSS przy ul. Piotrkowskiej 124, 41, 53 oraz w Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 100.

„Aparat uczciwości” na Dworcu Fabrycznym

Niedawno na Dworcu Fabrycznym przy ul. Kilińskiego Rejonowy Urząd Telefoniczny zainstalował na próbie „aparat uczciwości”. Obok tego telefonu mieści się pięknie pomalowana skrzynka, do której korzystający z rozmów powinni wrzucać oplatę w wysokości 45 gr. Jak dotychczas jednak aparat ten nie przyniósł spodziewanych wpływów. A szkoda, gdyby korzystający z tego aparatu zdali egzamin uczciwości Rejonowy Urząd zainstalowałby podobne aparaty również w innych punktach naszego miasta.

„Aparat uczciwości” i inwalidzi

W najbliższym czasie mają nadejść do Łodzi aparaty automatyczne, które po przeprowadzeniu odpowiednich prób, zostaną umieszczone w prawdomównie w dużych domach towarowych oraz na dworcach. Aparaty te będą działały po wrzuceniu 50 gr do odpowiedniego otworu. Jeżeli numer telefonu, nakreślony przez rozmówcę, okaże się zajęty, 50 gr. wyskoczy z powrotem.

Pracownicy poszukiwani

Biegła maszynistka, farbiarza, sprzątaczkę, szwaczki, cewiaczkę, robotników gospodarczych i transportowych zatrudnia Zakłady Przemysłu Dziecińskiego im. E. Piłner w Łodzi, ul. Wólczańska 66. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 35

Inżyniera Energetyki i Ruchu biegła maszynistka wykwalifikowanych ślusarzy i tokarzy metalowych zatrudnia Zgierskie Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. 100 Poległych w Zgierz, ul. 1 Maja Nr. 18. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 4

Pracowników finansowych, wykwalifikowanych księgowych-bilansistów, wykwalifikowanego kierownika sekcji inwestycyjno-remontowej, kasjerki, faszowaczki, laborantki, drogistki, sprzątaczkę natychmiast zatrudni Centrala Aptek Społecznych, Oddział na m. Łódź, Al. Kościuszki 69-4, front, III piętro. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna od 8 do 11. 43

Biegła maszynistka, oraz gońca zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Mieczarskiego, Ekspozytura w Łodzi, ul. Gdańska 184. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadra. 46

Wydaje się, że przy tak dużym napływie pacjentów do Ośrodka na Chojnach, obejmujących ogromną część naszego miasta należało by przy istniejących obecnie możliwościach, postarać się o usprawnienie udzielania porad. Niestety, Dzielnicowa Rada Narodowa nie przejawia należytego zainteresowania działalnością Ośrodka. A przecież wspólnie z kierownictwem można by tam wiele zmienić na lepsze: usprawnić informację i wydawanie numerków, wpłynąć na lekarzy, aby nie narażali chorych na zbytek czasu, porozumieć się z Związkiem Transportowców, do którego należą szoferzy, aby przewozić chorych odbywały się bez utrudnień z ich strony, zwłaszcza że zapłatę za te „kursy” otrzymują według normalnych stawek.

Z drugiej zaś strony Prezydium DRN może i powinno zająć się sprawą łazików, którzy zgłaszając się do Ośrodka, zabierają cenny czas zarówno lekarzom jak i ludziom naprawdę chorym. Sporządzenie wykazu za łazików, porozumienie się z kierownictwem zakładów pracy, w których są zatrudnieni, przyczyniłoby się do opanowania tego ze wszech miar niezdrowego zjawiska.

Napływają dary dla dzieci koreańskich

Dzielnicowy Komitet Obronców Pokoju „Staromiejska” rozpoczął w dniu 30 grudnia ub. r. zbiórki na rzecz dzieci koreańskich, niebezpiecznych ofiar barbarzyństwa amerykańskiego imperializmu. Aktywności ruchu pokoju z terenu dzielnicy stanęli ofiarą do tej pracy.

Najlepszymi wynikami w zbiorce poszczególnych są „Trójki” z ZPB im. Hannama i z Państwowego Teatru Powszechnego. Wyróżnili się obywatele: Olszewska, Nowakowska, Leśniak, Bartkowska, Olczak, Ozimski i Piotrowski.

pozostałe zakłady pracy z terenu dzielnicy również nie pozostają w tyle. Jesteśmy pewni, że mieszkańcy

Dzielnicy Staromiejskiej w dalszym ciągu nie poskaplą darów dla dziatek bohaterstwa narodu koreańskiego. Jerzy Tomalski.

Trójki z Dzielnicy Śródmieście zebrały już dla dziatek koreańskich około 3 tysięcy podarków. „Trójki” spotykane są wszędzie zyczliwie i serdecznie. Mieszkańcy śródmieścia robotniczej Łodzi wykazują pełne zrozumienie dla szlachetnego celu akcji zbiórki. Niektóre zakłady pracy śródmieścia złożyły samorządnie na zebraniach datki pieniężne, a Biuro Projektów Planowania Przemysłu Włókienniczego za zgromadzone pieniądze zakupiło nową dziecięcą odzież.



Pielęgniarki Państwowego Szpitala Klinicznego, przy ul. Sterlinga ofiarowały 27 sztuk nową odzież dla dzieci koreańskich. Na zdjęciu: delegacja pielęgniarek wręcza dary sekretarzowi Komitetu Obronców Pokoju dzielnicy staromiejskiej.

W świetlicy MZK w Helenówku

Gdy zbliżamy się przez ogród do lokalu świetlicy MZK w Helenówku, dobiegają nas coraz głośniejsze dźwięki pianina.

W sali świetlicy MZK-ówka, Krysta Jasielska, odtwarza mazurki Chopina. Grupa jej przysłuchuje się w skupieniu i z wielką przyjemnością.

Przy wejściu do świetlicy rzuca się w oczy umieszczony na ścianie napis: „Nasi przodownicy”, a pod nim widnieją w pomysłowo wykonanych ramkach podobizny przodowników pracy MZK: Bolesława Nowakowskiego, Jana Sadowskiego, Jana Wojty i Teofila Banasiaka.

Duże zainteresowanie wzbudza piękne urządzenie kącik Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W następnym sali znajduje się kącik chopinowski, za który świetlica otrzymała nagrodę.

Wszędzie panuje wzorowy porządek i czystość.

Przyniosłem książki do wypożyczenia — mówi, wchodząc do biblioteki ob. Stefan Piłpiak.

Najbardziej lubię dzieła autorów radzieckich — oświadcza ZMP-ówka, Irena Konda. Szczególnie to do niej przyciąga „Młoda Gwardia” i „Opowieść o prawdziwym człowieku”.

Nasza biblioteka cieszy się dużym powodzeniem — stwierdza z dumą kierownik biblioteczny. Korzysta z niej ponad 150 czytelników. Przeciętnie wypożycza się około 30 osób dziennie. Czytelnicy mają obfity wybór, gdyż biblioteka posiada 1.454 tomów — dodaje z dumą.

Świetlica MZK stale tetni życiem. Na kurs języka rosyjskiego uczeszcza

Kobiety z dziećmi i inwalidzi załatwiani są w pierwszej kolejności

Powszechna Spółdzielnia Spożywców wydała w dniu wczorajszym specjalny okólnik do wszystkich sklepów w sprawie obsługiwania kobiet z dziećmi na ręku, kobiet ciężarnych, inwalidów, kalek i starców. Osoby te będą obsługiwane w pierwszej kolejności.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 13 stycznia br. 11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 13.25 Program dnia, 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV, 13.50 Muzyka, 14.20 Przegląd kulturalny, 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych, 14.50 Koncert Orkiestry PR, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Muzyka, 16.20 „Jedziemy na wycieczkę”, 16.25 Recital śpiewaczy, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości południowe, 17.15 Koncert

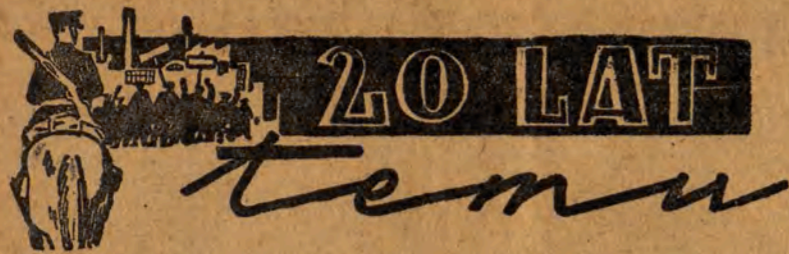
w wk. Orkiestry PR, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 „Szwajk w domu wariatów”, 18.15 Wiadomości łódzkie, 18.45 Felieton tygodniowy, 19.00 „Wszelchnia Radiowa”, 19.20 „Stanisław Moniuszko” — aud. sk-muz., 20.00 Dziennik, 20.30 „Przy sobocie po robotnicę”, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Ojciec Goriot” — I odc. pow. H. Balzaca, 22.20 Koncert. — Transm. z Pragi, 23.00 Ostatnie wiadomości południowe, 23.10 Muzyka taneczna.

TEATRY I KINA

IM. JARACZA — godz. 15 „Wieczór Trzech Króli”, Szekspira, godz. 19 „Rodzina”, Popowa. „POWSZECHNY” — godz. 19.15 — „Przyjaciele”, A. Uspieńskiego. „NOWY” — godz. 19 „Zwycięstwo”. „OSA” — godz. 19.30 — „Złote nielole”. „LUTNIA” — godz. 19.15 — „Swo-bodny wiatr”. „PINOKIO” — godz. 17 — „Przygoda Misia Łazęgi”. „ARLEKIN” — widowisko dla instytucji. ADRIA (dla młodz.) — „Wschodnie zloty”, godz. 16, 18, 20. BAJKA — nieczynne z powodu remontu. BALTYK — „Hamlet”, godz. 14.30, 17.30, 20.30. GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 2a-51, PKF Nr 3-51, „Świat młodych Nr 2-50”, „Życie pszczoł”, „Jesień w Gruzji”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — nieczynne z powodu remontu

MUZA — „Miasto nieuczczono”, godz. 18, 20. POLONIA — „Brunatna pajęczyna”, godz. 17, 19, 21. PRZEDWIOŚNIE — „Śmiały ludzie”, godz. 18, 20. REKORD — „Upadek Berlina”, II seria, godz. 16, 18, 20. ROBOTNIK — „Powrót Lassie”, godz. 18, 20. ROMA — „Francja żyje w nas” godz. 18, 20. STYLOWY — „Wesoły jarmark”, godz. 17.30, 20. ŚWIT — „Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20. TATRY — „Słuby kawalerskie”, godz. 18, 20. WŁOKNIARZ — „Hamlet” — godz. 14, 17, 20. WISŁA — „Spisek bankrutów” — godz. 15, 17.30, 20. WOLNOŚĆ — „Mongolia w ogniu”, godz. 15.30, 18, 20.30. WOLNOŚĆ — „Nicolas Nickleby”, godz. 15.30, 18, 20.30. ZACHĘTA — „Cesarski słownik”, godz. 18, 20.

DYREKCJA MIEJSKICH ZAKŁADÓW WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Łodzi
zawiadamia że z dniem 2. I 1951 r. nastąpi zmiana naszego konta Nr. 440-303 w Banku Komunalnym, Oddział w Łodzi, na konto Nr. 110-303. Upraszają się wszystkich zainteresowanych o podanie przy dokonywaniu przelewów bankowych dokładnego nr. r-ku adresu posesji oraz, czego prosimy, datę.



Co pisało praso łódzkie w dniu 13 stycznia 1931 r.

POTWORNY PRZYTUŁEK NEDZY

Poniżej drukujemy drobne fragmenty z wielkiego reportażu „Republiki”... Przy ul. Bazarnej, w wielkim lokalu fabrycznym znajduje się dom dla wyeksmiutowanych. Znalazła tu przytułek i schronienie olbrzymia rzesza wyeksmiutowanych lokatorów. Panują tu stosunki przerażające. Tysiące ludzi kładzie się wprost na podłodze, jeden obok drugiego. Ścisł jest taki, że nie sposób się przewrócić z boku na bok. Wiatr hula po salach, deszcz zalewa podłogi. Co „zamocniejsi” nakrywają się parasolami przed potokami wody. W natłoku mnożą się najrozmaitsze choroby. Wszyscy mają świerzb. Wszyscy oblepieni są robactwem.

Zaduch straszliwy, woń wyzielin i potu ludzkiego, rzęzenie konających, wycie chorych i obłąkanych, krzyk rodzających się dzieci — tworzą niesamowitą atmosferę tego wcielonego piekła na ziemi.

A jednak ileż tysięcy bezdomnych i bezrobotnych marzy, aby móc w tym piekle spędzić kilka godzin nocnych. Ilekroć tysiące odpedza się co noc od bram tego przytułku ludzkiej nędzy i ludzkiego nieszczęścia.

Aby móc tutaj schronić się przed

zimmem, przed mrozem ulicy — ludzie chwytają się za gardła i walczą między sobą o kawałek twardej podłogi.

„DOBRE URODZENIE” AFERZYŚCI

Gazety łódzkie poświęcają wiele miejsca tzw. „afetom finansowym”, w które jest zamieszanych wiele znanych w Łodzi „osobistości”.

Między innymi prezes Izby Rzemieśniczej, niejaki p. Szwanowski, oskarżony został o malwersacje, popełnione podczas sprawowania swego urzędu.

Radni miejscy Wolczyński i Groszkowski oskarżeni są o pobranie 100 tysięcy złotych z Elektrowni Łódzkiej.

Sumę powyższą pp. radni zamknosowali „do własnej kieszeni”, choć należała się ona miastu — jako właścicielowi pewnej ilości akcji Elektrowni.

12 TYSIĘCY GŁODUJĄCYCH DZIECI

Gazety łódzkie rozpoczęły akcję zbierania datków na głodujące dzieci łódzkie. W pierwszym dniu „akcji” — „Kurier Łódzki” zebrał 7 zł. „Republika” 8 zł, 50 gr. i „Głos Poranny” 11 zł. Głodujących dzieci w Łodzi jest ponad 12 tysięcy. Są to dzieci, które przychodzi do szkoły bez posiłku.

Losy rzek i losy ludzi

Podajemy w obszernym skrócie artykuł prof. L. Zimana, zamieszczony na łamach gazety „Trud” Nr. 3 (9111).

Projekt budowy wezła wodnego na rzece św. Wawrzynca — jednej z największych rzek na kuli ziemskiej — opracowany został około pięćdziesięciu lat temu.

Upłynęły dziesiątki lat, a budowy nawet nie rozpoczęto.

Nie lepiej stoi sprawa hydroweźłów na rzece Missouri. Jest jednak w Stanach Zjednoczonych kilka rzek, którym się lepiej powiodło: to Tennessee i Columbia, w których zbudowano potężne elektrownie. Tu w miastach Oakridge i Hanford, mieszczą się główne przedsiębiorstwa przemysłu atomowego.

Prace na rzece Tennessee rozpoczęto już w roku 1916. Ale po zakończeniu pierwszej wojny światowej zostały one przerwane; wznowiono je dopiero w okresie przygotowań do drugiej wojny światowej. Ta kosztowna budowa była zaprojektowana na jakoby dla uprzemysłowienia za cofanego gospodarstwa rejonu oraz podniesienia poziomu życia jego mieszkańców. Fakty zdemaskowały jednak te kłamliwe zapewnienia.

Z energii elektrycznej, otrzymanej w wyniku budowy tam i hydroelektrowni, korzysta kombinat atomowy w Oakridge oraz inne przedsiębiorstwa przemysłu wojennego. Monopolisci zarobili już na eksploatacji tych przedsiębiorstw setki milionów dolarów, natomiast gospodarca stanu Tennessee jest na dal równie zadowolony, jak była daw-

niej. Po dawnemu niszczenia gospodarstwa farmerów; po dawnemu robotnicy rolni prowadzą nędzną egzystencję.

Jakiż jaskrawy kontrast z tym obrazem stanowi gigantyczny rozmiar budownictwa urządzeń wodnych w Związku Radzieckim! W okresie stalinowskich pięćdziesiąt lat przystąpił do budowy na wodnych gruntach jedynie na terytorium republiki Azji Środkowej, Zakaukazia i Kazachstanu wyniosł 1,7 miliona ha. W ciągu najbliższych pięciu — siedmiu lat budowa tam: Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej oraz Kanalu Turkmeneńskiego, Północno - Krymskiego, Południowo - Ukraińskiego i Wolgo - Dońskiego zapewni nawodnienie 22 milionów hektarów gruntu i zraszanie 6 milionów ha.

Klimat zachodnich obszarów USA jest suchy. Rolnictwo może tu istnieć jedynie na bazie sztucznego nawodnienia. Ale prace irygacyjne nie gwarantują monopolistom wiel-

kich zysków. Toteż w Stanach Zjednoczonych nawadnia się wszystkie 8,2 miliona ha, z czego połowa nie otrzymuje dostatecznej ilości wody.

Powoli i leniwie płyną fale Mississippi. Od źródła do ujścia nie widać na niej ani jednej tamy, ani jednej śluzy, i nikt nie zamierza ich budować. Rząd Stanów Zjednoczonych wydaje setki milionów na budowę „strategicznego” Przybrzeżnego Kanalu wzdłuż wybrzeży Atlantyku, natomiast główna arteria rzeczna kraju pozostaje nadal zapomniana i opuszczona.

Nad brzegami Wolgi szybko rosną socjalistyczne miasta i ośrodki przemysłowe. A nad brzegami Mississippi miasta marnieją. Nowy Orlean, który zajmował niegdyś piąte miejsce wśród miast amerykańskich, obecnie zajmuje dwunaste.

W stępcach nadwołżańskich z każdym rokiem rozwija się coraz wspanialej socjalistyczne rolnictwo, wyposażone w najbardziej postępową

technikę. W Stanach Zjednoczonych urodzajną ziemię delty Mississippi farmerzy — biedniacy rozgrzebiują prymitywnymi narzędziami, jak za czasów, opisanych w „Chacie Wujka Toma”. Setki tysięcy farmerów porzuca ziemię. W latach 1935 — 1945 liczba gospodarstw farmerskich położonych nad Mississippi zmniejszyła się o 312 tysięcy.

Rabunkowa gospodarka zasobami naturalnymi w USA ilustruje dobitnie fakt, że kapitalistyczne stosunki produkcji przestały odpowiadać stanowi sił wytwórczych społeczeństwa, że powstała między nimi sprzeczność nie do pogodzenia. Ze sprzeczności tej kapital amerykański szuka wyjścia na drodze krwawych awantur wojennych. Ale pracująca ludność demaskuje istotną treść ludobójczych planów kapitalistycznych i coraz aktywniej włącza się do walki o pokój, o rzeczywisty postęp.

Prof. L. Ziman.

Obrady IV plenum WKFF

Osiągnięcia i braki kultury fizycznej i sportu

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi IV plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, w którym udział wzięli przedstawiciele KŁ PZPR, ZMP, poszczególnych zrzeszeń sportowych i klubów, Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej, sportowcy z zasłużoną mistrzynią sportu Głagiewską, Kubikówną, Zakrzewską, Włodarczykiem, Banasiem, Dobrowolskim na czele.

Na posiedzeniu obecny był dyrektor Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — tow. Lucjan Motyka.

Referat wstępny na temat działalności WKFF w roku ubiegłym wygłosił dyrektor WKFF — tow. Nomas.

Sport i wychowanie fizyczne na terenie naszego miasta i województwa mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Zwiększyła się znacznie ilość kół sportowych przy zakładach pracy, a co za tym idzie i liczba członków biorących aktywny udział w życiu sportowym. Stała opieką naszego Rządu i Partii, pomoc dla zrzeszeń, kół czy LZS-ów w postaci sprzętu, dotacji pieniężnych, wywalifikowanych instruktorów, spowodowały, że uprawianie sportu bez względu na dyscyplinę stało się dzisiaj dostępne dla wszystkich, w mieście i na wsi, dla kobiet i mężczyzn, młodych i starych, uczniów i robotników.

Jednak wszystkie te niewątpliwie osiągnięcia nie mogą nam przesłaniać istniejących jeszcze na tym polu i to bardzo istotnych usterek.

A więc przede wszystkim wiele do życzenia pozostawia sprawa uaktywnienia życia sportowego na prowincji, szerzenia kultury fizycznej wśród szerokiej rzeszy mieszkańców wsi. Zbyt niski jest jeszcze poziom pracy, poza nielicznymi wyjątkami, Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Odczuwa się przy tym dotkliwy brak wywalifikowanych wychowawców i instruktorów. Istnieją wprawdzie w Polsce aż czterdzieści uczelni WF, ale spośród nich absolutnie, w roku ubiegłym, tylko trzech przy-

było do Łodzi. Brak dostatecznej ilości kadr instruktorskich to najpoważniejszy dzisiaj mankament, który w widoczny sposób osłabia tempo dalszego umasowienia sportu.

Równie niezadowolający przedstawia się sprawa inwestycji i to nie tylko w powiatach, ale i w Łodzi.

Dowodzą to wielkie ambicje i ofiarnej pracy tak ze strony samych zawodników, jak i trenerów, że np. Łódź, posiadająca zaledwie jeden kryty basen, potrafiła w roku ubiegłym zwyciężyć reprezentację Śląska, która ma ich do dyspozycji aż dziewięć. Nasi pływacy i pływakich ustanowili również wiele nowych rekordów i to ogólnopolskich. Ale to nie znaczy bynajmniej, iż tak jak jest, jest dobrze. Łódź powinna otrzymać przynajmniej jeszcze jeden basen pływacki, aby umożliwić racjonalne trenunki nie tylko kadry i członkom klubów ale i szerokim rzeszom pracujących oraz uczące się młodzieży.

Nie przystąpiono również do budowy reprezentacyjnego stadionu, a boisko „Włókniarza” przy Alei Unii w wielu wypadkach nie może już pomieścić wszystkich, chętnych obejrzeć ten, czy innej imprezy. WKFF nie poczynił również dostojnie nie w kierunku dalszego kontynuowania rozpoczętej już przed czterema laty budowy hali sportowej.

Po referacie sekretarza WKFF tow. Okońskiego, na temat zadań Komitetu w roku 1951, wywiązała się dyskusja, w której udział wzięło kilkudziesięciu delegatów.

Przedstawiciel Prezydium Miejskiej Rady Narodowej poruszył również sprawę inwestycji. Okazuje się, iż od powiadzialność za niedomagania na tym odcinku, poza WKFF, w dużej mierze spada i na poszczególne zrzeszenia, które, jak np. „Kolejarz” i „Widzew”, w swych planach nie uwzględniają ich. Podobnie ma się sprawa z nowobudowanymi pomieszczeniami szkolnymi — ich projektodawcy i inwestorzy pomijają zupełnie sprawy boisk, sal gimnastycznych itp. Wszystkie te zagadnienia powinny w jak najkrótszym terminie znaleźć swoje właściwe rozwiązanie.

Intro rozpoczyna się sezon bokserki

„Ogniwo” walczy ze „Stalą” z Poznania LKS „Włókniarz” ze „Stalą” — Wrocław

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się tegoroczny sezon bokserki. W ramach rozgrywek o mistrzostwo I ligi spotkają się w niedzielę następujące zespoły: w Łodzi „Ogniwo” (Łódź) — „Stal” (Poznań), w Gdańsku „Kolejarz” (Gdańsk) — „Gwardia” (Gdańsk), w Warszawie „Stal” (Chorzów) — „Gwardia” (Warszawa).

W II lidze walczyć we Wrocławiu LKS „Włókniarz” (Łódź) z tamtejszą „Stalą”, w Mysłowicach „Kolejarz” (Poznań) — „Budowlani” (Mysłowice), w Lublinie „Gwardia” (Wrocław) — CWKS (Lublin), w Bydgoszczy CWKS (Warszawa) — „Włókniarz” (Bydgoszcz).

Reforma pięciarstwa, wynikła z wprowadzenia 10 wag zamiast dotychczasowych 8, i zmiana systemu rozgrywania mistrzostw indywidualnych przyniosły zasadnicze i od dawna

Zawody lyżwiarckie

Łódzki Okręgowy Związek Lyżwiarcki zawiadamia, że w dniu jutrzejszym w Parku Ludowym na Polesiu, odbędzie się zawody w jeździe szybkiej mężczyzn na dystansie 500 i 3.000 m. Początek zawodów o godz. 10.30 r.

na już potrzebne zmiany. Nowy system pozwoli na wykazanie swych umiejętności znacznie szerszej kadrze bokserów, przede wszystkim młodych i mało znanych szerszemu ogółowi, spopularyzujemy sport bokserki w okręgach słabszych, mobilizując je zarazem do lepszej pracy.

Choćby ze względu na wprowadzenie 10 kategorii trudno jest dzisiaj już snuć jakieś wnioski, typować ewentualnych zwycięzców jutrzejszego dnia. Nie ulega jednak wątpliwości, że sukcesy będą odnosiły przede wszystkim te drużyny, które potrafiły sobie wychować odpowiednie kadry i posiadają liczne, w każdej chwili gotowe do wystąpienia rezerwy.

Jeżeli chodzi o spotkania I ligi to najciekawsze zapowiada się mecz w Gdańsku, pomiędzy tamtejszymi lokalnymi rywalami „Gwardia” i „Kolejarz”. Wynik spotkania łódzkiego „Ogniwa” z poznańską „Stalą” stanowi zagadkę dla wszystkich, jako że będzie to debiut klubu w rozgrywkach I ligi bokserkiej, a drużyna łódzka składa się w większości z młodych zawodników. Oto jej skład: Potocki, Strzelecki, Organek, Kaczmarek, Zajackowski, Kozła, Jachnik, Nowak, Gampe i Niewiadził.

Ambitna drużyna „Stal” z Chorzowa może sprawić niespodziankę i nie jest wykluczone, że wyjedzie ze stolicy ze zdobytymi punktami.

W rozgrywkach drugiej ligi Łódź reprezentowana jest przez LKS „Włókniarz”, który swój niedzielny skład wyłoni z następujących zawodników: waga musza — Różycki, Molarowski, waga kogucia — Matecki, Łukowski, waga piórkowa — Olczyk, Włodarczyk, waga lekka — Marciniewicz, Pietrzak, waga lekko-srednia — Jedrzejczak, Stanikowski, waga półśrednia — Nogajski, waga średnia — Trzaskowski, Olejnik, waga półciężka — Szklarski, waga ciężka — Jaskóła, Słowiński, Grzelak.

Faworytami II ligi są: „Stal” (Wrocław), CWKS (Warszawa) i „Włókniarz” (Łódź). Naszym zdaniem lidzianie powinni w końcowej tabeli rozgrywek zająć pierwszą lokatę, a tym samym zaawansować do I ligi.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 17, w sali „Ogniwa”, przy ul. Pogonowskiej 82, odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy A i B w koszykówce męskiej pomiędzy następującymi drużynami: „Ogniwo” II — AZS II, „Ogniwo” I — AZS I, „Bawelna” II — „Kolejarz” II (Łódź), „Bawelna” I — „Kolejarz” I (Łódź).

Godz. 17, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Traugutta, rozegrane zostaną finałowe spotkania zespołów szkolnych DOSZ w siatkówce i koszykówce.

ZISZCZONE MARZENIA

W Treptowie, niedaleko pomnika ku czci radzieckich żołnierzy, poległych podczas szturm na Berlin, znajduje się zaciszna, za rośnięta gestymi klonami ulica, nosząca nazwę Am Treptow Park. Mieści się tu dom z małym ogródkiem, otoczony żelaznym ogrodzeniem. W tym domu, w niewielkim, schludnym mieszkanku żyje rodzina czołowego działacza komunistycznego, wodza niemieckiej rzeszy pracujących, Ernesta Thälmana, który zginął w faszystowskiej katowni pod koniec drugiej wojny światowej. Jego żona, Róża Thälmann, wraz z córką Irmą i małą 9-letnią wnuczką Moniką osiedlili się tu wkrótce po oswoobodzeniu ich przez żołnierzy radzieckich z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

W mieszkaniu wszystko przypomina odeszłego z życia człowieka, który poświęcił się walce o lepszą przyszłość narodu niemieckiego, był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego i żarliwym, nieugiętym bojownikiem o pokój. Portrety na ścianach, rodzinne fotografie, albumy, pieczęlowicie przechowywane tu niezliczone listy — wszystko to przywołuje w pamięć tragiczny los Ernesta Thälmana, jego rolę w zmaganiach niemieckiego proletariatu. Nawet w więzieniu, dokąd hitlerowska szajka rzuciła go natychmiast po uchwyceniu władzy, Thälmann dalej prowadził swą bojąwą działalność, wiódł bez przerwy niezłomną walkę z faszyzmem.

Róża Thälmann, obecnie już sędziwa kobieta z tchnącym otwartością obliczem i młodymi oczami, opowiada o przeszłości. Wspomina człowieka, którego była wiernym towarzyszem przez całe swe życie, z którym dzieliła wszelkie niewygody pełnego bohaterstwa życia rewolucjonisty. Jeden za drugim przegląda listy Thälmana — nie, nie listy, kopie ich, troskliwie przepisane jej ręką lub ręką córki. Gestapowcy odebrali jej całą korespondencję z mężem w obawie, iż kiedyś te listy mogłyby znaleźć się w posiadaniu narodu niemieckiego. Oprawcy lekali się Ernesta Thälmana nawet w więzieniu, obawiali się jego gniewnych, oskarżających słów... Ostatnie listy noszą datę 1937 roku.

W 1937 roku do mieszkanki Róży Thälmann wtargnęli nocą gestapowcy i zażądali od niej wydania wszystkich listów, otrzymanych z więzienia. Później wprowadzili inny porządek — listów męża już jej więcej, nie doręczano, mogła je tylko odczytywać w gestapo, w obecności urzędników faszystowskich. Gdy Ernest

J. KOROLKOW

NOWE NIEMCY

Thälmann dowiedział się o tym zarządzeniu, odmówił prowadzenia korespondencji z rodziną. Można sobie wyobrazić, jaką wolę posiadał ten człowiek, jeśli w walce ze swymi siepaczkami zrzekł się pisywania do swych najbliższych, przyniósł w ofierze nawet możliwość rzadkiego choćby porozumienia się z drogiymi osobami.

A to inne dokumenty, napisane przez Thälmana w więzieniu. W ukryciu prowadził korespondencję, zapisywał swe myśli. Nawet w warunkach najbardziej okrutnego terroru, niemieckim komunistom udało się utrzymać łączność ze swym więzionym przez faszystów wodzem. Na skrawkach papieru, na strzępkach gazet, wypisywał on najdrobniejszym maczkiem swe wskazania, udzielał rad towarzyszom, jeszcze ocalałym i ukrywającym się w głębokim podziemiu. Nawet przebywając w więzieniu, Ernest Thälmann w dalszym ciągu kierował walką z faszyzmem. Obecnie część tych materiałów — dwie dziesiątki starannie ponumerowanych zeszytów — chroniona jest w domu jego rodziny.

Róża Thälmann pokazuje, niby relikwie, kopię aktu oskarżenia, sporządzonego przez faszystowską prokuraturę, a przepisane ręką samego Thälmana. Kopia ta mieści się na kartach starej książki buchalteryjnej. Akt oskarżenia był przeznaczony dla kontrprocesu przeciw faszystom, który przygotowywano zagranicą, na wzór kontrprocesu w sprawie Georga Dymitrowa. Ten odpis aktu oskarżenia udało się odprawić na wolność znacznie później, kiedy Niemiec komuniści z podziemia posiadli drugą kopię. Zdolali uzyskać ją z faszystowskiej prokuratury na jedną tylko noc i od ręki przepisali wszystkie 260 stronice aktu oskarżenia.

Współtowarzysze walki niejednokrotnie przedsięwzięli próby wyrwania Ernesta Thälmana z więzienia. Jedno z takich usiłowań odnosi się jeszcze do 1934 roku. Został szczegółowo opracowany plan ucieczki Thälmana. Berlińskie więzienie Moabit, w którym przetrzymywano go, było jak najbardziej surowo strze-

zone. Komunistom z podziemia udało się porozumieć ze strażą więzienną, znaleźć wśród ludzi, pilnujących Thälmana, człowieka, który zgodził się otworzyć więzienną celę i pod ochroną zaufanych ludzi, przebranych w mundury gestapo, wyprowadzić Thälmana z więzienia rzekomo w celu odwiezienia go na kolejne badanie. Wiele miesięcy trwały te przygotowania do ucieczki. Ernest Thälmann był dokładnie o wszystkim powiadomiony przez Różę Thälmann, mającą możliwość spotkania się z mężem w obecności gestapowców. Ta kobieta, wypełniając nakaz partii, przejawiała niezwykle mężstwo, opanowanie i zimną krew.

Tragiczny przypadek — tak przynajmniej wydawało się podówczas — unicestwił organizację ucieczki, przygotowaną z najbardziej wnikliwą starannością.

W noc ucieczki, kiedy już wszyscy zajęli swe miejsca, kiedy zamknięty samochód oczekiwał w pobliżu moabitkiego więzienia, a uczestnicy i organizatorzy spisku mieli już w rękach klucze więziennej celi, — wachmistrz, należący do spisku, winien był przede wszystkim otworzyć celę Thälmana. Dlatego wachmistrz późnym wieczorem wlał kilka kropli oliwy do szelczy z zamka, aby ten nie zaskrzypiał w chwili otwierania żelaznych drzwi. I oto jedna zbyteczna kropla przesaczyła się przez otwór. Na drzwiach pojawiła się mała plama oliwy. Wartownik, obchodzący wkrótce potem celę, zauważył to i wszczął alarm. Ernesta Thälmana natychmiast przeprowadzono do innego bloku. Ucieczka została udaremniona.

Tylko w wiele lat później udało się wykryć, że winę za wszystko ponosi nie tylko owa zębna kropla oliwy, wyciekająca przez dziurkę od klucza. W Pradze, w partyjnym centrum niemieckiej kom-partii, znalazł się prowokator, który przez długi czas pracował dla gestapo.

Jedenaste i pół lat przeżył Ernest Thälmann w różnych więzieniach faszystowskich Niemiec. Na krótko przed tym, nim Thälmann zginął, napisał on obszerny list do jednego z antyfaszystów. Joachima Lehmana, siedzącego w tym samym więzieniu Bautzen, w którym przez długi czas przetrzymywano był również Ernest Thälmann. Ten niepospolity dokument udało się także przestać na wolność i obecnie przechowywany on jest przez Różę Thälmann. Dowiadujemy się z niego o ostatnim okresie życia niemieckiego proletariackiego bojownika. Niestety, innych materiałów nie udało się zachować.

(d.c.a.)

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 119-14. Redaktor naczelny: 218-14. Zastępca red. naczelnego: 218-39. Sekretarz odpowiedzialny: 218-01. Dział partyjny: 218-15. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ścianowych: 219-42. Dział mutacji: 222-39. Dział miejski i sportowy: 254-21. Dział ekonomiczny: 218-11. Dział rolny: 254-21. Redakcja nocna: 172-31. Kelporia. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 220-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa”. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 60, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62. Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8222.